KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranica pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedyńczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 20 fenygow.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 40 fenygow.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 110. Poznań, środa dnia 16-go maja 1917. Rok XII.

Poznań, dnia 15 maja 1917.

Polityka polska u progu wielkich decyzji.

Wśród grzmotu dział we Francji, wśród krwawych walk w Macedonji i świeżo rozpoczętej ofenzywy na froncie włoskim przebiegają hyżym krokiem momenty decydującego okresu wojny. Że okres ten jest także decydującym dla sprawy polskiej, dla przyszłości naszej jako narodu, któżby śmiał wątpić? Nie wiemy, jak długo jeszcze potrwa olbrzymi bój narodów, ale wiemy, że losy Polski ważą się w tych chwilach przełomowych i że odpowiedzialność, spadająca na barki przodowników politycznych narodu urasta do rozmiarów, którym tylko najśmielsze umysły i najtęższe charaktery sprostać zdołają.

Przewrót rewolucyjny w Rosji zniósł ostatnia szranke, która krępowała zasadniczy bieg polskiej myśli politycznej. Bardziej niż kiedy kolwiek spoczęły losy w ręku narodu samego, ale równocześnie spiętrzyły się także trudności jasnego wykreślenia dróg działania i problem przewidzenia i opanowania wszelkich możliwości ciężkiem brzemieniem przytłoczył polityków polskich. Poprzez te splo[illegible] ków, groźnych przepaści i zdradliwych zasadzek żłobi sobie jednakże w zwycięskim pochodzie łożysko polska idea narodowa, która zamieniła się dzisiaj w twardy nakaz działania solidarnego i nieustającego ku wielkim wspólnym celom.

W artykułach p. t. „Z polityki polskiej w chwili bieżącej" daliśmy krótki obraz usiłowań społeczeństwa polskiego w Królestwie, zmierzających do osiągnięcia tej władzy w kraju, bez której pojęcie państwa nie jest wiele więcej jak czczą formułą. Przezwyciężone zostały wszelkie oportunistyczne względy, któremi przygłuszyć chciano głos sumienia narodowego, przycichły i zbladły wysiłki bezpłodnych doktrynerów i monopolistów idei „państwowości polskiej", którzy dla haseł pięknych gotowi byli poświęcić żywotne interesy narodu. A pokazało się też równocześnie, jak fałszywe były oskarżenia pod adresem tych, którzy wszelki czyn radzili poprzedzić myślą rzetelną i krytyczną. Zarzucono im, że są biernymi, że nie chcą liczyć się z faktami, że w bezpłodnem wyczekiwaniu widzą całą mądrość polityki. Nic z tego nie było prawdą. Żaden poważny odłam społeczeństwa w Królestwie nie myślał ignorować wypadków, nie było rozsądnego polityka za kordonem, któryby ponad znaczeniem 5. listopada chciał przejść do porządku. Były tylko umysły, które na trzeźwo pragnęły przyłożyć ścisłą miarę interesu narodowego do wszystkiego co się czynić miało i byli tacy, którzy szerokim gestem się zadowalali.

Społeczeństwo w Królestwie stanęło i zespoliło się dzisiaj na gruncie rzeczywistości. Ta rzeczywistość dyktuje konieczną potrzebę przejścia władzy w ręce narodu i w tym postulacie jednoczą się wszystkie obozy polityczne. Stworzenie z T. Rady Stanu reprezentacji całego społeczeństwa, mianowanie polskiego gabinetu ministrów, powołanie regenta i zorganizowanemu przez ten nowy rząd armji polskiej — oto naczelne punkty programu, który stanowi, jak się zdaje, wspólną platformę przeważnej części żywiołów patrjotycznych.

Kandydatem na regenta ma być, jak się tutejszy „Pos. Tagebl." z głosów prasy Królestwa domyśla, arcyksiążę Karol Stefan. Trudno powiedzieć oczywiście, jakie szanse ma w chwili obecnej sprawa regentury wogóle a osoba wymienionego kandydata w szczególności. Nie jest wykluczonem, że podczas ostatniego pobytu kanclerza w Wiedniu i te kwestje omawiano. Biuro Wolffa w każdym razie podało szereg artykułów z prasy warszawskiej na temat powołania regenta w obszernem streszczeniu. Przypuszczać można że i to bez celu się nie stało.

W opinji niemieckiej, a szczególnie w tej, która między innemi reprezentuje „Pos. Tageblatt", odzywają się głosy przeciwne rozszerzeniu praw Królestwa podczas wojny. Ba, nie brak nawet zdań wskazujących na to, że Niemcy wogóle w podtrzymaniu Królestwa żadnego nie mają interesu. Opinję taką wyraził w tych dniach znany hr. Reventlow w „Deutsche Tageszeitung" a jeszcze dosadniejszy wyraz dał jej pewien „rzeczywisty tajny radca" na łamach pisma „Wirklichkeit", oświadczając, że ponieważ polacy „zawiedli oczekiwania", przeto „możemy z Rosją o Polskę prowadzić rokowania".

Takie objawy nie mogą oczywiście powstrzymać biegu rzeczy w Królestwie. Myśl narodowa toruje sobie drogę do zwycięstwa w zbyt silnym zapędzie, aby mogły ją powstrzymać względy na życzenia opinji, wyrażanej w „Posener Tageblacie" lub „Wirklichkeit".

Prąd ten narodu, który odnalazł siebie, coraz silniej zaznacza się także w Galicji. Wiemy jak ściśle Królestwo i Galicja oddziałują na siebie i jak często zgrzyty w tych stosunkach wzajemnych się pojawiały z przyczyny dzielnicowej polityki galicyjskiej. Dziś i na terenie Galicji przygotowuje się zmiana. Z powodu zebrania się w dniu wczoraj[illegible] dniu pojawiły się w prasie galicyjskiej artykuły odzwierciedlające jasno dążenia społeczeństwa. Oto, co między innemi pisze „Głos Narodu":

„Dwie konieczności stanęły przed naszą wiedeńską reprezentacją, obiedwie do przeprowadzenia możliwe. Jedna, to spełnienie uroczystej obietnicy rządu z d. 23. kwietnia, iż władze wiedeńskie przeprowadzą naprawę szkód wojną spowodowanych. Druga — która dla olbrzymiej większości opinji polskiej, zarówno w Galicji, jak za kordonami, jest bezwarunkowo pierwszą z rzędu — to zajęcie zasadniczego stanowiska w kwestji polskiej jako takiej.

Do wypełnienia tego ostatniego postulatu nasuwała się sposobność w Krakowie, gdy cesarz Karol przyjmował prezydjum Koła Polskiego. Sposobność ta przeszła niewyzyskana, chociaż była tak oczywistą, że przemówienie dra Bilińskiego spotkało się z krytyką nawet tam, skąd do tej pory słychać było jedyne wyrazy uznania dla taktyki politycznej Koła i jego prezesa. Czy naprawi się teraz w Wiedniu to, czego zaniedbano w Krakowie? Chcemy przypuszczać, iż tak się stanie. Koło Polskie, mamy nadzieję, będzie pamiętało, iż polacy galicyjscy, których przedstawia, są odłamem Polski, że z ust ich reprezentacji politycznej powinien wyjść głos, słyszany przez cały naród, głos, w którym zadźwięczą nasze nadzieje i nasze żądania.

Od obowiązku tego Koło uchylić się nie może. Oprócz spraw czysto dzielnicowych, których lokalne, ale doniosłe znaczenie rozumiemy wszyscy, oprócz zwłaszcza postulatów materjalnych, których spełnienia ma prawo Galicja domagać się z całą stanowczością, są kwestje zasadnicze, wysunięte przez chwilę dziejową, kwestje, obok których przejść nie można z zamkniętemi ustami i wzrokiem wlepionym w ziemię. Równałoby się to obniżeniu raz jeszcze w oczach Polski tego poziomu duchowego, na którym wszyscy widzieć pragniemy każde polityczne przedstawicielstwo narodu".

„Głos Narodu" tak kończy swoje wywody:

„Od przedstawicielstwa naszego mamy prawo domagać się, aby w takim jak dzisiejszy momencie rozwinęło całą energję i całą stanowczość. Polityk nie wyklucza żadnych środków działania. Są chwile taktyki kompromisów, nawet chwile ukłonów, ale są też chwile, gdy trzeba wystąpić na arenę z bronią w ręku. Więc nietylko świadomości celów oczekujemy po Kole Polskiem, celów zarówno lokalnych, jak ogólno-narodowych, lecz także energji środków i tej godności w wystąpieniu, jaka przystała reprezentantom polityki narodowej w jednej z dzielnic Polski — zwłaszcza w takiej chwili jak dzisiejsza".

W „Naprzodzie" zaś socjalista Daszyński następujący czyni rachunek sumienia:

„Obawy te płyną z porządku spraw dziś aktualnych. Z debat dotychczasowych trzy skrystalizowały się ośrodki: „Ogólny program polski, wyodrębnienie Galicji, wreszcie krocie miljonów za świadczenia wojenne i olbrzymia kęska szkód wojennych.

Nie oddaję się pesymizmowi, gdy wyrażę przekonanie, że w połowie maja br. żadna z tych spraw nie zostanie przez Koło tak stawioną, żeby polacy nie mieli powodu do obaw na przyszłość i do dręczącego niepokoju.

Sprawa polska jest w ogromnej mierze sprawą międzynarodową, a międzynarodowa decyzja o Polsce zapaść może dopiero po skończonej wojnie. Urzeczywistnienie zapowiedzi wyodrębnienia Galicji zależy dziś tylko od rządu, który z powodów znanych uczynić tego nie może. Miljony zaś czy miljardy, mające zagoić rany kraju, możebne są tylko w formie — pierwszych rat rocznych.

Nikt więc nie oczekiwał, ani nie oczekuje od Koła Polskiego odrazu jakiejś cudownej recepty na nasze niedole.

Gorączka nieufności z czego innego płynie, z obawy, że Koło mogłoby dla chwilowej korzyści czy wygody politycznej zaprzepaścić przyszłość naszą i to pod każdym względem. Jedni drżą więcej o Polskę, inni o Galicję; wszyscy zaś drżą przed

Rzuciłem słowo ciężkie, jak kamień, ale kamień ten cięży dziś na niezliczonych sercach polskich...

Czego polacy chcą od Koła? Od swoich wybranych posłów? Przestrzegania godności i honoru narodu.

Czego się lękają? Poniżenia w czasach wielkich.

Polityk, który ma przed sobą położenie tak trudne, jak polityk polski w chwili obecnej, wypełni już swój obowiązek, jeżeli nie zdemoralizuje i nie rozbije swojego społeczeństwa, jeżeli trzymać będzie wysoko moralność polityczną w jego szeregach i zachowa jego odporną siłę na najbliższe trudne czasy, które przyjść mogą, czy muszą. Temu żądaniu musi odpowiedzieć Koło Polskie, jeżeli ma pozostać solidarnem i kierującem polityką polską w Austrji.

Nie formuły misternej czeka kraj dzisiaj od Koła, nie uspokojenia co do granic Polski, lecz oczekuje słów i czynów, które odpowiadać będą temu, co czują dziś polacy. Nikomu nie wolno dzisiaj odstępować nieśmiertelnego prawa narodu do wielkości za żadną zapłatą w tej czy owej formie. Nikomu też wątpić publicznie nie wolno, że prawa te mogą się urzeczywistnić.

To czują dziś wszyscy polacy i temu Koło Polskie w Wiedniu wyraz dać musi."

Jeżeli zestawimy te głosy z śmiałym listem b. ministra Głąbińskiego przeciwko żołtychczasowym metodom Koła wiedeńskiego i N. K. N. oraz z zasadniczemi postulatami ludowców, to otrzymamy obraz daleki wprawdzie od jednolitości ale posiadający wszelkie cechy życia i szukania nowych dróg.

—

Z obrad komisji parlamentarnej Koła Polskiego. Krakowski „Czas" donosi:

Komisja parlamentarna Koła Polskiego odbyła, jak wiadomo, w sobotę posiedzenie. Prezes Biliński przedłożył sprawozdanie, z którego wynika, że sprawa wyodrębnienia Galicji wprawdzie postępuje naprzód, jednak znajduje się jeszcze zawsze w stadjum rokowań. Rokowania z rządem, które odnoszą się zarówno do merytorycznej, jak do formalnej strony sprawy, są trudne i wymagają wiele czasu. W żadnym razie sprawa nie dojrzała jeszcze do traktowania na plenarnem posiedzeniu Koła.

Ze sprawozdania wynika, że Koło zostało zwołane na termin przedwczesny. Posłowie z komisji domagali się wówczas ustalenia zgóry terminu plenarnego posiedzenia, a wtedy nie można było jeszcze przewidzieć, jak wiele czasu wymagać będą rokowania. W każdym razie Koło na posiedzeniu plenarnem zajmie się sprawą znanego listu p. Głąbińskiego i z tej okazji wyłoni się zapewne dyskusja w sprawie wyodrębnienia.

Sobotnie rozprawy komisji parlamentarnej toczyły się w ramach raczej ogólnych, przyczem poseł Długosz oświadczył, że jego stronnictwo ze znanych powodów uważa sprawę wyodrębnienia za nieaktualną.

—

Prezes Biliński ustępuje? Jak słychać, członek Izby Panów, Dr. Biliński zamierza usunąć się z prezesury Koła Polskiego, a to z tego powodu, że nie posiada obecnie żadnego mandatu poselskiego i skutkiem tego nie może występować jako przywódca Koła w Radzie Państwa. (WTB.)

—

Lwów a kandydatura Dr. Bilińskiego. „Kurjer Lwowski" zamieszcza następującą notatkę:

„Pisma wiedeński i krakowskie donoszą, że pierwsze wybory uzupełniające do Parlamentu mają się odbyć we Lwowie w miejsce zmarłych posłów śp. Hudeca i Lisiewicza. Pisma te dodają przytem, że o jeden z mandatów lwowskich ma być postawiona kandydatura p. Bilińskiego, który, jak wiadomo, jest „wyjątkowym" prezesem Koła Polskiego jako członek Izby panów.

O ileby wiadomość ta okazała się prawdziwą i postawienie tej kandydatury przyszło do skutku, to nie wątpimy że Lwów da przy tych wyborach dobitny wyraz swym zapatrywaniom na politykę obecnego prezydjum Koła Polskiego".

Dalszy ustęp tej notatki uległ konfiskacie.

Składki na rzecz Litwy.

Z kancerarji arcybiskupiej otrzymujemy następujące pismo:

Otrzymawszy wiadomość o nędzy, panującej w dyjecezjach litewskich raczył Ojciec św. Benedykt XV. zarządzić w podobny sposób, w jaki się to stało w kwietniu 1915 roku na rzecz głodnych w Polsce, składkę miłościwą, którą cały świat katolicki ma pospieszyć z ratunkiem dla ludu litewskiego.

W tym celu wystósował do Biskupa żmudzkiego następujące pismo:

Sekretarjat Stanu
Jego Świątobliwości.

Z Watykanu, dnia 10 lutego 1917.

Do Najprzewielebniejszego Księdza Franciszka Karewicza, Biskupa żmudzkiego w Kownie.

Wiadomość o smutnem położeniu ludu litewskiego przejęła serce Ojca św. głębokim bólem, gdy żyzne ziemie i zamożne miasta stały się pastwą spustoszenia i zniszczenia.

Boleść ta jest tem silniejszą, gdy Ojciec św. z doniesienia Centralnego Komitetu litewskiego wyrozumiał, iż zapomniani nieomal nieszczęśni mieszkańcy szlachetnej Litwy nie doznają pomocy od braci całego świata, którzy taką życzliwością inne ofiary wojny, zwłaszcza belgijczyków i polaków otoczyli, pomimo iż litwini już od tak długiego czasu w niedoli i smutku są pogrążeni.

Bolejąc nad tem nieszczęściem synów swoich odznaczających się stałe wiernością wobec wiary i Kościoła katolickiego, nie ustaje Ojciec św. w gorących modłach, iżby poratowani owoców Boskiego Miłosierdzia co prędzej doznali.

Pomnadto pragnąc, o ile szczupłe i coraz zmniejszające się środki jego na to pozwalają, także osobiście w tem dziele ratunkowem wziąć udział, raczył Jego Świątobliwość przeznaczyć sumę dwudziestu tysięcy franków dla złagodzenia niedoli litwinów. Skromny ten dar ma być raczej świadectwem miłości Ojca św. dla niewinnych tych ofiar wojny.

Ponieważ atoli Ojciec św. z twardej wojny obecnej już trzydzieści miesięcy trwającej nabył przekonania, iż niedoli Litwy tylko pomoc całego świata a zwłaszcza tych, którzy nieszczęsnych skutków jej nie tyle doznali, zaradzić można, więc upoważnia Ciebie oraz resztę biskupów litewskich do zwrócenia się do wszystkich biskupów

całego świata z prośbą, iżby w pewien oznaczony dzień święty bież. roku, może w niedzielę, przypadającą podczas oktawy Wniebowstąpienia Pańskiego, zarządził publiczne modły oraz składkę po wszystkich Kościołach katolickich na rzecz ratowania nieszczęsnych litwinów tak, jak się to stało dla ludności polskiej.

Ojciec św. wyraża nadzieję, iż wszyscy, poczuwający się do braterskiej chrześcijańskiej miłości, posłuchają jego ojcowskiej zachęty i wspomogą tych nieszczęśliwych stosownie do ich wielkiej potrzeby, oraz daje wyraz przekonaniu, że jałmużna ta nie tylko usunie niedostatek, lecz sprowadzi także umocnienie ducha cierpiących.

A dla okazania całej swej łaskawości dla nieszczęsnych synów litewskich, udziela Jego Świątobliwość z serca wszystkim tym, którzy do usunięcia niedoli litwinów gorąco się przyczynią, szczególniejsze swoje błogosławieństwo apostolskie.

Wasza Biskupia Mość niechaj powiadomi o piśmie niniejszem drugich biskupów Litwy, celem wydania po wspólnem porozumieniu się potrzebnych zarządzeń na zebranie ofiar. Ofiary te należy przesłać bądź wprost za pośrednictwem Stolicy św. na ręce „Komitetu Litwinów Wykonawczego dla ratowania ofiar wojny", który to Komitet ma swoją siedzibę w Lausanne (Szwajcarja).

Korzystam z tej sposobności, aby przesłać z serca Waszej Biskupiej Mości głęboki mój szacunek

sługa
P. Kardynał Gasparri.

Na mocy powyżej podanego najłaskawszego upoważnienia Ojca św. wystosował Biskup żmudzki X. Franciszek Karewicz w imieniu swojem i innych Biskupów na Litwie prośbę do Biskupów całego świata katolickiego, ażeby zachęcili wiernych swoich do wzięcia udziału jak najszerszego w poratowaniu nędzę cierpiących braci litewskich.

Uznając w całej pełni konieczność tego ratunku tak przez modlitwy o pomoc Bożą, jak przez ofiary dla złagodzenia wielkiej nędzy, panującej na Litwie, postanawiamy w naszych archidyjecezjach, co następuje:

1) w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odczyta się niniejsze orędzie po kazaniu z ambon, i zapowie się składkę na następną niedzielę;

2) w niedzielę dnia 20 maja br. dołączy się do zwykłej modlitwy o pokój po sumie lub po nieszporach Litanię do Wszystkich Świętych: ponadto zebrać należy tegoż dnia w zwykły sposób ofiary na braci naszych litewskich, które odesłane być mają bezzwłocznie przez XX. Dziekanów do Kasy arcybiskupstwa w Poznaniu.

Poznań, Biskup Gnieźnieński i Poznański,
† EDMUND.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Dymisja Guczkowa.

Petersburg, 15. V. (WTB.) Pet. Ag. Tel. Na posiedzeniu przedstawicieli frontu zakomunikował minister wojny Guczkow, że ustępuje, i odczytał następujące pismo, które wystosował do prezesa ministrów Lwowa:

Na warunkach, wśród których postawiono władzę rządową, szczególnie władzę ministra wojny i marynarki odnośnie do armji i floty a których nie zdołam zmienić i które fatalnemi grożą skutkami dla obrony wolności a nawet dla istnienia Rosji nie mogę dłużej wykonywać urzędu ministra wojny i marynarki i podzielać odpowiedzialności za ciężkie błędy, jakich dopuszcza się względem ojczyzny.

Miłukow o pokoju odrębnym.

(WAT.) Rosyjski minister spraw zagranicznych, Miłukow, miał dłuższą rozmowę z przedstawicielem zdobywającego coraz więcej abonamentów dziennika rosyjskiego „Ruskaja Wola" i tłumaczył mu, dlaczego pokój odosobniony dla Rosji jest niemożliwy. Miłukow odrzuca nawet samą myśl o zawarciu osobnego pokoju i twierdzi, że gdyby istotnie miano zgodzić się na pokój podobny, to oznaczałoby to dla Rosji największe nieszczęście, jakie kiedykolwiek ją nawiedziło.

Miłukow o stanowisku Rosji.

Petersburg, 12. V. (WTB) Na życzenie przedstawicieli armji polowej, którzy obradowali w Petersburgu, złożył minister spraw zagranicznych Miłukow oświadczenia, o pewnych kwestjach polityki zagranicznej. Miłukow powiedział m. i.: Istnieją tajne układy, lecz nie można ich ogłaszać, gdyż byłoby to zdradzeniem tajemnic, coby szkodzić mogło nietylko interesom demokracji rosyjskiej, lecz także wszystkich sprzymierzonych, ponieważ spowodowaćby mogło rozłam między Rosją a jej sprzymierzeńcami. Ci zgodni są zupełnie z Rosją co do tego, że celem wojny jest prawo ludów do swobodnego rozwoju narodowego. Co się tyczy aneksji i odszkodowań, należy dokładnie określić znaczenie, jakie sprzymierzeńcy przypisują tym wyrazom. Tak obstają sprzymierzeńcy przy tem, by ci, którzy spustoszyli i zrabowali ich kraj, naprawili im szkody. Kraje sprzymierzone z początku radowały się z powodu rewolucji rosyjskiej, następnie jednakże miały obawę, że w Rosji wzmogą się sympatje filoniemieckie. Oprócz tego niepokoju sprzymierzeńców naszych zamęt, jaki panuje u nas w aprowizacji, oraz brak amunicji. Według doniesień urzędowych położenie w Niemczech jest krytyczne. Japonja nie zamierza atakować Rosji, myśli jej skierowane są na wschód. Ameryka przyznaje Rosji pożyczkę nader korzystną i przysyła nam inżynierów, którzy urządzą koleje syberyjskie i dopomogą nam na innych polach technicznych.

Oświadczenia Szingarewa.

(WAT). Journal dowiaduje się z Petersburga co następuje: Minister rolnictwa Szingarew zaznaczył w rozmowie z naszym korespondentem, że sprzymierzeńcy nie powinni się niepokoić z powodu zajść, jakie obecnie Rosja przeżywa. Nie należy zapominać, że w Rosji niema teraz policji ani ochrany, ani żandarmów, że każdy wypowiada swobodnie swoje zdanie i swoje zapatrywania. Wobec takiego stanu rzeczy jest poprostu niemożliwe, aby nie dochodziło do rozruchów, do zaburzeń. Rosja musi wyszumieć, musi przejść ten okres swej młodości i swego niedowierzania.

Generał Dragomirow objął odwództwo po generale Russkim.

Wyłyska polaków na front.

(WAT.) Agiencja Stefani donosi, że pierwszy pułk strzelców polskich, których główna siedziba znajduje się w Kijowie, wyruszył w dniu 9. maja z Kijowa na rosyjski front południowo-zachodni.

O milicję w Petersburgu.

Berno, 14. V. (WTB.) Pisma lionskie donoszą z Petersburgu, że Wydział Wykonawczy Rady robotników i żołnierzy oświadczył, że nie wolno tworzyć w Petersburgu milicji z robotników.

Wojna z Ameryką.

Joffre organizuje armję amerykańską.

(WAT.) Pisma niemieckie donosiły już, że marszałek Joffre został zaproszony do zreformowania i przekształcenia armji amerykańskiej. W sprawie tej czytamy w pismach angielskich, co następuje: dywizja amerykańska składa się z 28000 chłopa. Jedna kompanja amerykańska ma tylko 153 żołnierzy. Według wskazówek marszałka Joffre'a dywizja amerykańska będzie miała w przyszłości tylko 9000 żołnierzy, a kompanja 250, tak jak we Francji. Marszałek Joffre zaznaczył, że dla dowódzcy dywizyjnego wojsk nowoczesnych jest rzeczą niemożliwą dysponować tak lwią masą wojsk i że tylko z trudem może podołać sobie z dywizją 9000-czną. Każda kompanja musi obecnie być zaopatrzona w specjalistów jako to w telefonistów, telegrafistów itd. Pisma amerykańskie twierdzą, że wszystkie te zmiany, na żądanie marszałka Joffre'a zostały natychmiast zastosowane przez główny sztab amerykański. Poza tem cały regulamin służbowy, obowiązujący we Francji zostanie zaprowadzony też w armji amerykańskiej.

20 000 kolejarzy jedzie do Francji.

(WAT.) Senat amerykański, stosując się do życzenia wypowiedzianego przez marszałka Joffre'a, aby przesłano jaknajwiększą liczbę kolejarzy do Francji, wystawił do dyspozycji rządu francuskiego 20 000 oficjalistów kolejowych.

Misja włoska w Ameryce.

Berno, 12. V. (WTB.) „Corriere della Sera" donosi z Nowego Jorku: Wczoraj wiecz. przybył minister ruchu Arlotta w towarzystwie gen. Guglielmo, komendanta Vanutellim i innych osobistości włoskich. Arlottę przyjmowały władze amerykańskie i przedstawiciele kolonji włoskiej i poselstwa. Arlotta uda się niebawem do Waszyngtonu, gdzie roztrząsać się będzie ważne dla koalicji kwestje.

Po konferencji w Ameryce.

(WAT.) „Daily Chronicle" donosi z Nowego Jorku co następuje: „Ogólny plan, opracowany wspólnie przez przedstawicieli Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, da się ująć, jak następuje: 1) Zastosowanie daleko idących środków w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy, aby Anglia i Francja były zaopatrzone nie tylko w amunicję, lecz i w środki żywnościowe przed nadejściem pory zimowej. 2) Zastosowanie wszelkich środków, aby uniemożliwić nieprzyjacielską walkę łodzi podwodnych przez wyniszczenie ich na wybrzeżach państw sprzymierzonych. 3) Zastosowanie daleko idących środków, aby dostawa żywności i amunicji była zapewniona aż do końca wojny, chociażby wojna trwać miała jeszcze 3 lata nawet lub dłużej jeszcze.

Robotnicy amerykańscy do robotników rosyjskich.

(WAT.) Wielki związek robotników amerykańskich przesłał pod adresem Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Wojskowych w Petersburgu dłuższy telegram, w którym nawołuje robotników rosyjskich, aby wspierali wszelkiemi siłami Rząd Tymczasowy rosyjski i zwalczali propagandę pokojową. Przedstawiciele amerykańskiego związku robotniczego zapewniają w końcu robotników rosyjskich że nie tylko oni sami, ale rząd amerykański i cały naród Stanów Zjednoczonych jednoczy się z narodem rosyjskim w jego walce o poręczenie i podtrzymanie wywalczonej wolności i swobody.

Generał Fanklin Bell głównodowodzącym armji amerykańskiej.

(WAT). New York Herald donosi, że generał amerykański Franklin Bell wyjedzie niebawem do Europy i uda się na front francuski, gdzie obejmie naczelne dowództwo nad armją północno-amerykańską, której pierwsze oddziały oczekiwane są we Francji w jaknajbliższym czasie.

Szkoła wojskowa w West Point zamianowała 139 uczniów swoich oficerami.

Liczba ochotników amerykańskich dosięgła obecnie 200.000. Są to przeważnie ludzie młodzi i zamożni, nie potrzebujący żadnego wsparcia i zasiłku, a jak powiada Corriere della Sera, ludzie, którzy nic nie mają do stracenia.

Centrala koalicji w Ameryce.

Roterdam, 14. V. (WTB). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu. W Waszyngtonie stworzono centralę dla koalicji, która za pośrednictwem wydziału londyńskiego dowiaduje się o wszystkich zapotrzebowaniach koalicji i stara się o odpowiednie zakupy.

Prezydent Wilson otrzyma zupełne pełnomocnictwo co do żeglugi, ażeby stale rozporządzano znaczną ilością statków transportowych.

O udział Brazylji w wojnie.

(WAT.) Z Rio de Janeiro donoszą do pism angielskich i francuskich, że zamianowany w miejsce ustępującego ministra spraw zagranicznych Müllera minister Nilo Pecanha zgodził się na przyjęcie portfelu jedynie pod tym warunkiem, że Brazylja ogłosi oficjalnie przyłączenie się do Stanów Zjednoczonych i wypowie niemcom wojnę.

Wiadomości polityczne.

Rozwiązanie tajnego zebrania niemieckiego w Berlinie.

„Dziennik Berliński" donosi: W czwartek dnia 10 bm. na salce niebieskiej hotelu „Deutsches Haus" tutaj miało się odbyć tajne zebranie „Altdeutschen Bundes" — a więc partji narodowo-liberalnej, która działa przeciw kanclerzowi niemieckiemu i chce go zrzucić. Inicjatorem i mężem zaufania był tutejszy dyrektor seminaryjny pan Pfeifer, który w drukowanym skrypcie porozsyłanym do członków i osób sobie zaufanych zaznaczał, że nadarza się najlepsza okazja do poinformowania nad rzeczywistemi sprawami Niemiec i on właśnie chce całą sprawę wyświetlić, ponieważ dzisiejsza prasa milczy o tem co najważniejsze i najżywotniejsze jest po części dla tego, że jej nie wolno się nad tem rozwodzić. Zebranym nadarza się sposobność zawyrokowania nad sposobami pracy i działania niemieckiego „Altdeutschen Verbandes", które to w szerokich kołach publiczności przez nieporozumienia i zmyślenia, a często nawet przez gładkie kłamstwo jest przeinaczane i poprzekręcane. — Pomimo, że p. P. wie bardzo dobrze, iż nie wolno urządzać żadnych zebrań nawet „tajnych" bez poprzedniego zezwolenia policyjnego — P. [illegible] na podobne przepisy i urządzał zebranie tajne bez pozwolenia. To też, gdy wieczorem o godz. pół do 8 otwarto posiedzenie, ukazała się policja i rozwiązała je, nie zważając na wszelkie protesty, oburzenia i bezsilną złość zwołującego.

Ze świata.

Burze w środkowych Niemczech.

Kassel, 14. V. (WTB.) Według „Kassler Allg. Ztg." wyrządziła ciężka burza w nocy na niedzielę wielkie szkody w niektórych miejscowościach, szczególnie w Guxhagen. Strumyk we wsi zamienił się w wartką rzekę, który wkrótce zalał całą dolinę i spustoszył łąki i pola. Jarzyny, ziemniaki itd. leżą na drodze. Grad wielkości jaj gołębich zniszczył oziminy. Woda podmyła kilka domów, zapadł się dwupiętrowy budynek. Z zalanych gospodarstw zdołano z ledwością ocalić bydło.

Składki i pokwitowania.

— * **Na bezdomnych** złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: K. Stróżyński zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Stróżyńskiego 20.10 mk. Józef Stankowski Buk 2 mk. I. A. 10 mk. H. J. zamiast kwiatów dla p. Zofji Tułodzieckiej 2 mk. Razem z poprzednio kwit. mk. 212 930,71.

— * **Na głodnych** komitet niesienia pomocy w Król. Polskiem złożono w Administracji naszej w dalszym ciągu: NN. 8 rata 15 mk. Żołnierz M. Ch. ku uczczeniu pamięci poległego przyjaciela M. Zalewskiego 5. F. K. z Poznania 31. rata 5. NN. z Kozłowa 2. Ks. K. z O. 3. A. L. z Opalenicy 30. NN. 5, Zebr. na imieninach u państwa Stanisławostwa Kosowiczów 60 mk. St. M. z Wrocławia 5 mk. Razem z poprzednio kwit. 26 609,81 mk.

— * **Na Chleb św. Antoniego** złożono w Administracji naszej w dalszym ciągu K. Stróżyński Mur. Goślina 10 mk. Razem z poprzednio kwitowanemi 12,10 mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań dnia 15 go maja 1917.

Kalendarz Dziś: Zofji mecz. z 3 có. Strzeżysławy
Jutro: Jana Nepomucena. Wniebowstąpienie Pańskie.

Wschód słońca	Dziś:	4, 7	zachód:	7.46
	Jutro:	4, 5	„	7,48
Wschód księżyca	Dziś:	1 28	„	1 4
	Jutro:	1.44	„	2,27

— * **NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.**

— * **Przepowiednia pogody** berl. stacji meteorologicznej na środę 16. bm. ciepło, przeważnie pochmurno, lekkie deszcze, okolicami nawet burza.

OSOBISTE.

— * **Zgon weterana.** Pisma warszawskie donoszą: Na cmentarzu bródzieńskim pogrzebano w tych dniach zwłok śp. Franciszka Kudesińskiego, weterana z roku 1848 i 1863. Urodził się on w Krakowie w 1825 roku. Brał udział w powstaniu węgierskiem w roku 1848 pod dowództwem Bema, Dembińskiego i Görgeya. Następnie w roku 1863 należał do powstania w Królestwie Polskiem i walczył w oddziałach Langiewicza, Mierosławskiego i Czachowskiego. Ostatnie 6 lat życia spędził w przytułku austryjacko-węgierskim im. cesarza Franciszka Józefa, istniejącym od lat kilkunastu na Pradze pod Warszawą.

—* **Śmierć na posterunku.** Z szeregu lekarzy polskich ubył jeden z tych, których gorliwość i sumienność w wykonywaniu zawodu, a obok tego wybitna zacność charakteru, były zawsze chlubą naszego stanu lekarskiego. W szpitalu św. Stanisława na Woli zmarł Dr. Stanisław Zawadzki, lekarz sanitarny Mokotowa, Sielc i Czerniakowa, zakaziwszy się przy spełnianiu obowiązku wobec zakaźnie chorego. Żył lat 44. Pozostawił żonę i nieletnią córeczkę.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu.**

We wtorek „Szalony pomysł", krotochwila ze śpiewami i tańcami.

W czwartek (święto Wniebowstąpienia) po południu raz jeszcze „Robert i Bertrand", krotochwila ze śpiewami i tańcami przez Anczyca.

Wieczorem „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w ośmiu odsłonach Juljana Mórsa z Poradowa.

W piątek ukaże się po raz pierwszy wielce popularna i z wielkiem powodzeniem graną na wszystkich scenach krotochwila ze śpiewami i tańcami „Trójka hultajska", Nostrey'a. Reżyseruje p. Kopczyński. Sztukę urozmaicą bardzo efektowne tańce układu p. R. Cichockiego.

W sobotę po raz drugi „Trójka hultajska".

W niedzielę po południu po raz 21. „Obrona Częstochowy". — Wieczorem po raz trzeci „Trójka hultajska".

We wtorek dla wzrastającego powodzenia raz jeszcze „Szalony pomysł" krotochwila ze śpiewami i tańcami W. Bobowskiego.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7¼.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12. i od 3—5.

— * **Święcenie olejów św.** Święcenia olejów św. dokona Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz w piątek dnia 18 maja w katedrze poznańskiej.

Dla dyecezji poznańskiej będzie rozdawał oleje św. X. podkustoszy Bocian przy ulicy Seminaryjnej 2 w sobotę od godziny 10 do 3 i od ½6 do 7, dla dyecezji gnieźnieńskiej X. wicekustosz Tłoczyński w Gnieźnie, kolegiaty 2 w poniedziałek dnia 21 bm. po południu.

— * **„Ćwiczeń w polskiem pisaniu"** J. Sucho wiaka nakładem Rady Narodowej zeszytu I. wyszedł świeży nakład. Obie części (zeszyt I i II) nabyć można w księgarniach i składach papieru w cenie po 25 fen. za zeszyt, z przesyłką 30 fen. Towarzystwom osobom rozdzielającym wysyła Biuro Rady Narodowej w Poznaniu (Posen O 1, Wilhelmstr. 1), paczki pocztowe z zawartością 50 egzemplarzy franko za nadesłaniem 10 mk.

— * **Świeże ryby.** W środę 16. bm. można nabyć świeżych ryb na targowisku przy placu Wrzenickim.

— * **Koło śpiewackie polskie w Poznaniu** obchodziło w niedzielę ubiegłą 32-gą rocznicę istnienia. Na intencję towarzystwa odprawił uroczystą mszę św. o godz. 9-tej ks. patron Adamski u Fary. Na chórze wykonał pieśni religijne chór towarzystwa pod batutą p. K. Pendowskiego. Śpiewało także dwuch solistów a p. Rozmarynowicz, znany artysta na wiolonczeli niemniej przyczynił się grą do uroczystego nastroju.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie w sali Domu Królowej Jadwigi. W zastępstwie chorego prezesa objął prezydjum p. I. Pendowski, oznajmiając, że towarzystwo uchwaliło wręczyć mec. B. Chrzanowskiemu, który od 25 lat jest członkiem Koła, odznakę specjalną (wykonaną artystycznie w zakładzie p. J. Pendowskiego). Ponieważ p. mec. Chrzanowski z powodu niedomagania przybyć nie mógł, odznakę uchwalono przesłać w stosowną dedykacją.

Druh Mikołajewski odczytuje następnie protokół z ostatniego zebrania, poczem przyjęto znaczniejszą liczbę nowych członków. Druh Baczkowski referuje o zjeździe śpiewaczym z okazji 25-lecia istnienia Związku. W sprawie tej zabiera głos sekretarz związkowy druh Barwicki zaznaczając, że zbyt wysokie koszta druku podczas wojny uniemożliwiają wydanie sprawozdania związkowego. Zarazem donosi, że tylko jedno koło zastosowało się do rezolucji powziętej na Zjeździe, aby uregulowano składki zaległe, mianowicie Koło w Szpandawie, a więc na obczyźnie. Przykład ten powinien być bodźcem dla innych towarzystw.

W sprawie obchodu Sienkiewiczowskiego, który projektowano na 18. bm., uwiadomiono zebranych, że z powodu trudności ze strony władz, będzie trzeba odłożyć sprawę nie na później.

Wspólnym śpiewem zakończyło się zebranie, po południu odbyła się wycieczka wspólna do Kobylepola.

—* **Koncert Melcera i Czarlińskiej.** Dowiadujemy się, że jeszcze nabywać można bilety na Koncert prof. Melcera i p. Czarlińskiej z Gdańska. Spodziewać się należy, że szlachetny cel wieczoru i wysoka jego wartość artystyczna sprowadzi tak liczną publiczność, iż sala Apollo wypełni się 16 bm. po brzegi. Winni to jesteśmy i artystom, cieszącym się wszędzie wielkim uznaniem i bibljotece im. Kraszewskiego, która wokoło się promienie piękna i prawdy naukiej polskiej. Bilety na wszystkie miejsca sprzedaje księgarnia p. Niemierkiewicza, a wieczorem kasa przy sali koncertowej.

— * **Roczne zebranie** członków Kasy Oszczędności Tow. Młodz. Kupieckiej w Poznaniu odbędzie się w piątek, dnia 18. bm. o godz. pół do 9 wieczorem w naszych lokalach przy ulicy Podgórnej 12b. Uprasza się o liczny udział członków i punktualne przybycie.

Wydział Tow. Młodzieży Kup. w Poznaniu.

— * **W miejsce obchodu Sienkiewiczowskiego na Wildzie,** zabronionego przez władze, odbyło się zapowiedziane nabożeństwo w niedzielę o godz. pół do 10 w kościele Podominikańskim. Podczas mszy św. wykonał chór Koła śpiewackiego „Chopin" pienia religijne pod batutą druha Barwickiego, a ks. Ciążyński wygłosił krótką, lecz nader serdeczną przemową, poświęconą pamięci zmarłego mistrza.

Składką do Izby adwokackiej oznaczona na 80 mk. rocznie. Majątek Izby wynosi 16 219 mk. Mianowani zostali: notarjuszami: pp. Urbach w Międzyrzeczu i Froesewitte w Mogilnie; orderem czerwonego orła czwartej klasy odznaczono p. Elkusa z Międzyrzecza.

— * (b) **Egzamin z podkuwania koni** przed komisją urzędową naznaczono na piątek 29. czerwca, w uroczyste święto katolickie Piotra i Pawła. Sądzimy, że zaszło chyba niedopatrzenie i że egzamin ten przełoży się na inny dzień, aby nie urazić uczuć religijnych ludności katolickiej.

— * **Przełożenie wakacji szkolnych.** Ze względu na wielkie prawdopodobnie opóźnienie żniw tegorocznych, przesunął poznański prezes naczelny v. Eisenhart-Rothe termin wakacji latowych i jesiennych w poznańskich zakładach naukowych, podlegających prowincjonalnemu kolegjum szkolnemu, jak następuje: Wakacje latowe rozpoczynają się 20. lipca w południe, a kończą się w piątek 24. sierpnia. Wakacje świętomichalskie rozpoczynają się w środę w południe 3. października, a kończą 18. października, w czwartek.(b)

—* **Podróży w Zielone Świątki** radzi pruski minister kolejowy v. Breitenbach zaniechać, o ile to możliwe, podobnie jak wzywał do tego na Wielkanoc. Pociągów nadzwyczajnych wsunąć nie można, gdyż wagony i lokomotywy pracują dla transportu wojska i materjału wojennego. W same święta nie wolno będzie sprzedawać kart peronowych. To zarządzenie poniekąd jest słuszne, gdyż te procesje krewnych odprowadzających wyjeżdżającego do pociągu nic mu nie ulżą, natomiast przeważnie niepotrzebnie barykadują przejścia, stąd ów natłok na peronach w święta.

—* **Walka z chorobami wenerycznemi.** Krajowy urząd ubezpieczeniowy (Landesversicherung) otworzył przy ulicy Chełmińskiej (Helmholzstr.) 2 biuro porady lekarskiej dla członków swych oraz osób, należących do ich rodziny, zapadłych na choroby płciowe. Porady lekarskiej udziela się w poniedziałki kobietom, a w piątki mężczyznom bezpłatnie i ściśle dyskretnie w godzinach wieczornych od godz. pół do 7 do pół do 8. Urząd ubezpieczeniowy płaci koszty podróży, wraca zarobek, stracony przez podróż i leczy chorych bezpłatnie przez specjalistów w klinikach.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Gniezno.** (Z wyczajne zebranie) Tow. Samopomocy nauk. męskiej odbędzie się w środę dnia 16. bm. o godz. 8 wiecz. na salce Ziółka. O liczny udział prosi Zarząd.

— * **Gniezno.** (Stowarzyszenie kobiet), pracujących w handlu i konfekcji w Gnieźnie zdawało w dniu 6. maja sprawę z 10-letniej działalności swej. Rano o godz. pół do 7. odbyła się w kościele farnym msza św. na intencje towarzystwa, przyczem wygłosił kazanie zastosowane do uroczystości wicepatron stowarzyszenia ks. Zabłocki. — Posiedzenie jubileuszowe, na które przybyli delegaci i delegowane towarzystw miejscowych, a nawet z Grodziska i Poznania, odbyło się na sali Hotelu Europejskiego, pięknie udekorowanej kwiatami. Zebranie zagaił o godz. 8 patron stowarzyszenia ks. prob. Prądzyński i powitawszy serdecznie przybyłych gości, przeczytał list odręczny Najprz. ks. arcybiskupa Dr. Dalbora z życzeniami pomyślnego rozwoju dla stowarzyszenia i błogosławieństwem arcypasterskiem. Słuchacze, którzy wysłuchali treści listu, powstawszy z miejsc, dali wyraz radości swej, bijąc gromkie oklaski. — Następnie ks. prob. Prądzyński rozwodził się w słowach wymownych nad znaczeniem i rozwojem ruchu kobiecego w ogólności, a przechodząc w słowach pełnych entuzjazmu do stosunków panujących w grodzie Lecha ciepłe słowa uznania skierował ku zarządowi pp. Starszym i wszystkim Stowarzyszeniom, które w skupieniu i ciszy, niosąc w sercu żar i ogień umiłowania wszystkiego co dobre, spełniają obowiązki, jakie każdej polsce w udziale przypadają. W słowach gorącego uznania zaproponował panią prezesową dr. Safarkiewiczową, podnosząc jej takt i dar prowadzenia organizacji, na przewodniczącą, a ks. wicepatrona Zabłockiego wezwał do przeczytania listy pp. ławniczek, na które powołano senjorki pracujące w towarzystwach kobiecych.

Pani przewodnicząca, obejmując prezydjum wygłosiła stosowne przemówienie, poczem udzieliła głosu ks. Skoniecznemu, administratorowi z Baczkowa, który przez 7 i pół roku był wicepatronem stowarzyszenia i stąd najwięcej był powołanym, aby dać obraz działalności 10-letniej stowarzyszenia. Z dziejów towarzystwa warto nadmienić, że założył je ks. Studziński, obecnie proboszcz Niestromna, a staraniom licznych innych księży zawdzięcza ono swój rozwój.

Przy końcu pierwszego roku liczyło towarzystwo 191 członkiń, obecnie 260. Jak niemal wszystkie towarzystwa polskie przechodziło również Stowarzyszenie proces o charakter polityczny towarzystwa: mimo że ustawy wyraźnie wyrzekają się wszelkiej polityki i mimo zgodnych w tym samym sensie zeznań członków zarządu, sąd skazał wszystkich członków zarządu na kary pieniężne. Wskazując w swym referacie na przeobrażenia jakie wojna w życiu kobiety wywołała i na przyszłe nowe zadania, jakie po wojnie kobietę czekają, wezwał ks. Skoniecznego gorącemi słowy Stowarzyszone do dalszej gorliwej pracy i skupiania wokoło swego sztandaru kobiet, obojętnie stojących na uboczu.

Dziękując ks. referentowi za obszerny referat oznajmia p. przewodnicząca, że w dowód uznania za długoletnią, pełną zapału pracę mianuje go Stowarzyszenie członkiem honorowym. Ks. patron przedkłada następnie rezolucję poniższą: „Zważywszy, że czas obecny stawia kobiecie nowe zadania, a przytem niebywałe trudności i niebezpieczeństwa, stowarzyszone na uroczystości 10-lecia Stowarzyszenia uważają przynależenie każdej kobiety dla ochrony własnej i oddziaływania ożywczego na otoczenie swoje do odpowiedniej dla siebie organizacji za konieczność." Rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Na temat „O stosunku Stowarzyszenia do patronatu i zarządu" wygłosiła odczyt p. Wikarska, poczem wysłano na ręce Najprzew. ks. arcybiskupa telegram dziękczynny, zredagowany przez ks. Zabłockiego, ślubując służbę kościołowi i Ojczyźnie. Pod koniec odczytano liczne telegramy, wysłuchano kilku deklamacji i zakończono pieśnią „My chcemy Boga" zebranie jubileuszowe.

— * (b) **Strzelno.** (Oszusta) przyaresztowała tutejsza policja, który występował w powiecie strzelińskim jako kontroler środków spożywczych. Mniejszym gospodarzom polecał puszki z konserwami, których miał posiadać większy zapas. Wielu gospodarzy dało się namówić, dając przytem mniejsze i większe kwoty pieniężne jako zadatek. Także w powiecie inowrocławskim zdołał on oszukać w ten sposób wielu gospodarzy.

— * (sw) **Gniew.** (Straszny wypadek) Mistrz rzeźnicki Pomplun pojechał do Szprudowa celem zakupna bydła. Kiedy nazajutrz nie wrócił, zaczęto go szukać i znaleziono go na szosie cztery kilometry od Gniewu nieżywego. Obok zwłok jego leżał przewrócony wóz i koń. Prawdopodobnie koń wjechał na drzewo, skutkiem czego P. wypadł z wozu i się zabił.

— * **Złotów.** (Śmierć w płomieniach.) W Kamieniu wybuchł pożar w domu zagrodnika Tarnowskiego. Ogień powstał w nocy, gdy wszyscy mieszkańcy pogrążeni byli w najgłębszym śnie. Robotnica Brünn, jej 15-letnia córka Erna i jej 5-letnia wnuczka znalazły śmierć w płomieniach. Robotnik August Brünn uratował tylko co miał na sobie. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas wyśledzić. Brünnowa i jej córka pospieszyły do płonącego domu, by ratować wnuczkę i coby się dało z mebli, przytem jednak znalazły śmierć.

— * **Berlin.** (W piwnicy opryszków). Przypadek naprowadził policję na trop zgrai opryszków, którzy wykradali drób i tuczniki mieszkańcom Pankowa. Policja długo daremnie szukała jakiegoś śladu, po którym możnaby poznać tożsamość złodziei. A, ot, przypadkiem znaleziono kwit podatkowy, zgubiony przez znanego policji „juchtę". Poszło tedy 4 policjantów do karczmy złodziejskiej, położonej w sklepie, pytając się karczmarza i połowicy jego, czyby nie widzieli byli właściciela owego kwitu. Karczmarze usiłowali naciągnąć minę dzieci nowonarodzonych. Ta rzekoma niewinność oraz okoliczność, że w karczmie, zwykle pełnej, nie było ani jednego gościa, utwierdziła policjantów w przekonaniu że tu się coś święci. Idąc w głąb sklepu, sto metrów długiego, znaleźli cały skład świeżo zabitego drobiu i kóz, skóry itd. W jednem przepierzeniu ukryci byli sprawcy kradzieży. Starali się oni początkowo stawać czynny opór 4 stróżom pokoju, lecz pokonani zostali z pomocą rewolwerów. Jeden z opryszków zdołał uciec wysadziwszy drzwi piwnicy, inni musiał podążyć do policji wraz z szynkarzem i jego gospodynią.

(Morderca 17-letni.) W niedzielę pochwycono 17-letniego ucznia drogeryjnego Erwina Krügera, zamieszkałego u rodziców przybranych, który zamordował 72-letnią właścicielkę składu papieru, wdowę Jähnicken. Chłopak przyznał się do winy, tłumacząc czyn swój nędzą, w jaką popadł po wyrzuceniu na ulicę przez ojczyma, któremu skradł 150 mk.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 14. maja zgłoszono:

Zgony:

Irena Schoening 1 rok, 4 mies., 24 dni. Leon Kasprzyk 1 mies., 10 dni. Marja Przybylska 7 mies., 17 dni. Kapitalista Karol Menke 68 lat. Krawcowa Anna Seifert 57 lat. Radca rachunkowości Józef Mosiński 64 lata. Sprzedawaczka Helena Górska 20 lat. Gospodyni Antonina Pujdowska 80 lat. Zamężna Anna Wyrwicka z domu Kołodziejska 65 lat. Zamężna Antonina Walczyńska z domu Przewoźna 37 lat. Annaliza Matschin 5 mies., 24 dni. Służąca Marja Jędrzejczak 19 lat. Wyższy sekretarz Augustyn Friedrich 81 lat. Robotnik Wojciech Przybylski 81 lat. Wdowa Jadwiga Nowicka z domu Okolicka 81 lat. Kapitalista Izak Kaempfer 83 lata. Kapitalista Leopold Sochaczewski 72 lata. Kowal Roman Rozpłochowski 67 lat. Radca rachunkowości Emil Huth 49 lat. Zamężna Jadwiga Paszkiewicz z domu Chrapiak 30 lat. Kołodziej Julian Kozłowski 67 lat. Pobierająca rentę Anna Hoffmann 40 lat.

Mowa kanclerza o celach wojennych.

Berlin, 15. maja.

W odpowiedzi na interpelacje, wniesione w Parlamencie w sprawie celów wojennych, zabrał głos kanclerz Bethmann-Hollweg, oświadczając, co następuje:

Deklaracja programowa w chwili obecnej nie wyszłaby na korzyść kraju. Od zimy 1914 i 1915 r. naglila mnie raz ta, raz owa strona, abym publicznie wyjaśnił nasze cele wojenne, możliwe jeszcze w szczegółach najdrobniejszych. Milczenie z mej strony tłumaczono sobie jako zgodę na program celów wojennych partji lub kierunków poszczególnych. Przeciw temu ponownie protestuję. To, co na razie mogłem był powiedzieć o naszych celach wojennych, powiedziałem tu w Parlamencie podczas różnych okazji i szerzej wyraziliśmy to w swej ofercie pokojowej z 12. listopada 1916 r.

Postanowienia swego nie zmienię wskutek słowa, które poseł Scheidemann — zdaniem swojem — koniecznie musiał rzucić Izbie: Rewolucja! Słowo to nie jest dla naszego narodu (Żywe oklaski). Nie odmyślę się również wskutek twierdzenia posła Roeskiego, że jestem pod wpływem socjalnej demokracji. Nie jestem pod wpływem żadnej partji (burzliwe oklaski). Jeśli jestem wogóle pod jakimkolwiek wpływem to jedynie pod wpływem narodu niemieckiego, za który walczą synowie jego z niezrównaną walecznością, silnie stojąc przy cesarzu swym, do którego mają zaufanie, jak on do nich (żywe oklaski). Słowo cesarskie z 4. sierpnia 1914 r. żyje niesłałszowane. Stanowisko swoje opieram na tem, aby rychło i szczęśliwie zakończyć wojnę. Dziś także jeszcze nie widzę u naszych wrogów zachodnich żadnej gotowości pokojowej, żadnego zrzeczenia się planów zaborczych czy niszczycielskich. Czy wobec tego wierzy ktokolwiek, że może nieprzyjaciela przynaglić do pokoju programem zrzeczenia się lub wstrzemięźliwość? Czy też na odwrót mam wysunąć program aneksyjny?

Program zrzeczenia się pomoże tyle, co program aneksyjny do odniesienia zwycięstwa i zakończenia wojny. Przeciwnie! Zdaje się, jakoby Rosja w imieniu swojem odrzucała wszelkie plany zaborcze, oparte na gwałcie. Jeśli jednak Rosja ma dobrą wolę odsunąć od synów swych dalszy rozlew krwi, jeśli nie chce dla siebie żadnych aneksji na mocy gwałtu, jeśli chce przywrócić stały stosunek pokojowego pochodu równoległego z nami, to oczywiście my dzieląc życzenie z Rosją, aby nie niszczyć trwałego stosunku na przyszłość, nie uniemożliwimy rozwoju jego przez żądania (żywe oklaski), które niegodzą się z wolnością i wolą narodów samych i któreby mogły być zarzewiem nowej nieprzyjaźni narodu rosyjskiego wobec nas.

Położenie nasze pod względem wojskowym jest tak dobre, jak zapewne nie było nigdy od początku wojny. (Oklaski). Czyny naszych łodzi podwodnych mówią same za siebie. Również neutralni przyznają to. O ile zezwala na to obowiązek wobec własnego narodu, uwzględniliśmy także ich interesy, poza tę granicę posunąć się nie możemy. Dla zachowania się Hiszpanii, która wśród wielkich trudności potrafiła przeprowadzić samowiedną politykę neutralności, mamy wdzięczne uznanie, (oklaski) i życzymy narodowi hiszpańskiemu, aby z owoców tej polityki w rozwoju swym ku potędze i rozkwitowi mógł korzystać.

Z pełną ufnością możemy wierzyć w to, że zbliżamy się ku szczęśliwemu końcowi. Wówczas nadejdzie czas, kiedy co do celów wojennych, co do których jestem w zupełnej zgodności z najwyższem dowództwem wojskowem, będziemy mogli się układać z naszymi przeciwnikami. Wówczas pragniemy wywalczyć sobie pokój, który da nam swobodę wzniesienia w nieskrępowanym rozwoju sił naszych tego, co wojna ta zniweczyła, by z tylu ofiar i krwi wskrzesić na nowo państwo i naród, rękojmię pokoju i pracy. (Ożywione oklaski w Izbie i na trybunach).

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 15. V. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Między Ypres i Armentieres trwała bardziej ożywiona działalność artylerji. Ataki angielskie, przygotowane krótkim ogniem huraganowym nad rzeką Scarpe i pod Monchy, nie rozwinęły się w naszym ogniu. Na południe i wschód od Bullecourt odparto ataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. W kilku miejscach frontu nad rzeką Aisne i w Szampanji walka dz ałowa wzmogła się; ku pozycjom na grzbiecie Chemin des Dames na wschód od Corniey i na północ od Prosnes wzrasta ona chwilami do znacznej siły. Ferma St. Berthe na wschód od fortu de Malmaison wzięta została w raźnym ataku przez nasze kompanje i obroniona przeciw nieprzyjacielskim próbom odbicia. Tak samo utrzymali się nadreńczycy przy linji nowo zdobytej 13. 5. na wzgórzu 108 na północ od Sapigneul za pomocą wyparcia francuzów, przeciw czterokrotnie ponawianym atakom. Pod Ailles na północ od Craonelle i na zachód od drogi Corbleny-Berry au Bac pozostały francuskie ataki częściowe bez skutku.

Na wschód od Mozy odparto ataki nieprzyjacielskich grup na wieś Blancke.

W walkach lotniczych runęło 6 latawców nieprzyjacielskich poza liniami niemieckiemi, dalszy musiał u nas lądować.

Wschodnia widownia wojny: Nic osobliwego.

Front macedoński: Na północ od Monastyru i w kolanie Czerny walka działowa od nowa się wzmaga.

Pierwszy generał - kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 15. 5. (W. T. B.) Sprawozdanie poniedziałkowe popołudniowe: Zwykły ogień działowy na całym froncie. Dziś rano odparliśmy silne niemieckie oddziały wywiadowcze, które usiłowały zbliżyć się do linii naszych w rozmaitych punktach na północ-wschód od Vauxaillon na zachód od Craonne, przy wzgórzu 108, pod Sapigneul i w Szampanji na południe-zachód od Nauroy. Wszystkie te próby rozbiły się całkowicie w ogniu naszym. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i pozostawił jeńców w rękach naszych.

Sprawozdanie wieczorne: Na wzgórzach nadmozeńskich odparto bez trudności zamach nieprzyjacielski na jeden z naszych posterunków małych przy Lasku rycerskim. Z innych frontów nic nowego.

Dnia 12. i 13 maja zestrzelono 6 latawców nieprzyjacielskich. Potwierdza się, że inny latawiec niemiecki dnia 14. roztrzaskał się po walce o ziemię. Nasze eskadry do szczania bomb rzuciły 4 tys. kg. materiałów wybuchowych na dworce i obozy poza frontem niemieckim.

Komunikat angielski.

Londyn, 15. 5. (W. T. B.) Sprawozdanie poniedziałkowe: Ostatniej nocy odparto atak nieprzyjacielski na północ-wschód od Epety (Epéhy?). Na północ od Ypres wzięliśmy kilku jeńców. W nocy poczyniliśmy postępy w Roeux.

Przesilenie w prezydjum wiedeńskiego Koła Polskiego.

Wiedeń, 15. V. (WTB.) Według doniesień pism wystosował Dr. Głąbiński do prezesa Koła Polskiego pismo w którem donosi, że składa godność wiceprezesa Koła i wszelkie mandaty w komisjach.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 13. V. WTB.) Na Atlantyku zatopiono: 5 parowców, żaglowiec, 2 parowce rybackie o pojemności 22 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdowały się m. i.: parowce angielskie „Thistleard" (6136 ton), ładunek saletry, i „Patagonier" (3832 ton), angielskie parowce rybackie „Narberth Castel" i Nestor", parowce włoskie „Guiseppe Accama" (3224 ton), ładunek 3600 ton kukurydzy z Rosario do Genui. Zatopiony żaglowiec wiózł około 2500 ton kukurydzy do Anglji.

Stanisław Wengrzecki
z Rzeczniewa z guberji poznańskiej
gdzie podał swój obecny adres rodzinie: 4648
Andrzej Kylik, Grünfelde per Frögenau.

Gorsety i podstaniczki, Dobre fasony! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.

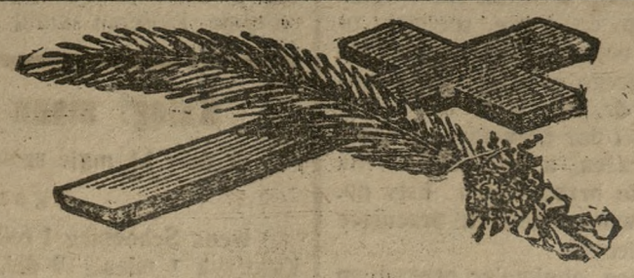

Zaledwie w cztery miesiące po zgonie naszej najdroższej matki i babki, zasnął w Bogu po ciężkiej operacji w Berlinie, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, dnia 13. maja, nasz ukochany ponad wszystko, najczulszy i najlepszy ojciec i dziadek ś. p.

Prof. Dr. Stanisław Karwowski

Sodalis Marianus.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 18. maja o godz. 9. rano w kościele św. Marcina.
Pogrzeb tegoż dnia po poł. o godz. 5. z domu żałoby przy ul. Ogrodowej 11, na stary cmentarz św. marciński. 4889

W ciężkim bólu nieutuleni

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

syn, synowa i wnuki.

W niedzielę, dnia 13. maja, o godz. 1. po południu zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 82, nasza najdroższa matka, babka i teściowa ś. p.

z Okulickich

Jadwiga Nowicka

wdowa po zmarłym głównym nauczycielu Antonim Nowickim w Odolanowie.

W ciężkim smutku pogrążona

4888 **rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16. b. m., o godz. ½6. po południu z domu żałoby przy Rybakach nr. 23.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kto udzieli lekcji polskiej stenografji?
Oferty uprasza się do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 4847.

Poszukuję zaraz lub później
drugiej wykształconej panienki
do mej apteki w mieście powiatowem Księstwa.
Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 4876.

Potrzebna zaraz 4875
inteligientna panienka
z lepszego domu do starszych dzieci (6, 7 i 9 lat) znająca szycie i gospodarstwo domowe.
Stanisława Thielowa w Rawiczu.
Rawitsch i/Posen, Ring 8.

Poszukuje się zaraz lub od 1. 7. br.
osoby
umiejącej dobrze gotować i prowadzić większe gospodarstwo domowe. Tylko osoby sympatycznego wyglądu i łagodnego charakteru z bardzo dobremi rekomendacjami będą uwzględnione. Oferty z dokładnym życiorysem, fotografją i odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje ekspedycja Kurjera Poznańskiego pod nr. 4877.

Osoba znająca pańską kuchnię oraz wszechstr. gospod. kob., posiadająca chlubne wieloletnie świadectwa, obecnie w Poznaniu, **poszukuje** samodzielnej **posady** na prob. lub osobnym folwarku zaraz lub później. Łaskawe oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 4845.

Młodzieniec
15-letni ze wsi, z zamiłowaniem do gospod., pragnie przyjąć miejsce
elewa gospod.
Łask. zgłoszenia do eksped. Kurj. Pozn. pod nr. 4838.

Dzierżawy.

Pokoiku
próżnego poszukuje samotna osoba u porządnej rodziny. Of. pod nr 4867. do ekspedycji Orędownika

---

Przyjmuję panienki
na stancję
do osobnego pokoiku. 4125
Półwiejska 30, dom ogr. pt. lew.

Nowe wydawnictwa.

Polecam następujące nowości wydawnicze:

Bibljoteczka Harcerska:
tomik I Betley K. i St. Rudnicki, **Skauci w polu.** Podręcznik d. harcerzy . . 1.05

Bibljoteka Nauczyciela:
tom III. Szycówna A., **Ogólne zasady nauczania** z zastosowaniem do potrzeb szkoły elementarnej . . . . . 3.—
Bobek P., **Obrazki z dziejów ojczystych i powszechnych,** w oprawie . . . . . 2.—
Bojarska St., **Nasz dorobek kulturalny:**
I. **Wielkopolska** 2.25
Buszczyński St., **Ustawa 3-go maj wobec dziejów powszechnych** . . . . . 1.—
Eile H., **Społeczeństwo a ofiary wojny** . . . . . 2.—
— **Wojsko polskie a przemysł** 1.60
Książki dla wszystkich:
nr. 50. **Prawidła pisowni polskiej,** ułożone według uchwał Akad. Umiej. w Krakowie. Wydanie V. —.45
nr. 184. Galle H., **Krótka stylistyka** wraz z teorją wierszowania. Wydanie III. . . —.45
nr. 244. Krasnowolski A., **Główne zasady składni polskiej.** Wydanie II. —.60
nr. 299 Galle H., **Słowniczek wyrazów o pisowni wątpliwej** . . . . . —.60
Kurzer Führer durch die vorgeschichtliche Abteilung des Gräfl. Mielżyński'schen Museums . . . . . —.10
Kaltrzeba St., **Historja ustroju Polski w zarysie:**
tom IV. **Po rozbiorach** (W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie, Galicja) . . . . . 10.—
Małusiak St., **Wiadomości z pedagogji i dydaktyki** 3.40
Mazurkówna M., **Miłuj przyrodę,** z ilustracjami, w oprawie . . . . . —.50
Nauka malarstwa dla dzieci, kolorowe i czarne wzory . . . . . —.80
Rok Polski. Czasopismo pośw. zagadnieniom życia narodowego. Zesz. kwietniowy . . . . 2.—
Słowniczek ortograficzny, ułoż. na podst uchwał Akad. Umiej. z d. 17 lutego 1917. —.20
Stanisławski K., **O konserwowaniu środków naukowych** . . . . . —.80
Szajowski E., **Ruski elementarz porównawczy** . . . . . —.80
Śpiewniczek szkolny dla młodzieży . . . . . —.20
Tempiński X. St. **Modlitewnik dla młodzieży szkolnej** . . . . . —.60
Wydawnictwa gospodarcze wojennej centrali handlowej:
zesz I Biegeleisen Dr. L. Wł., **Gospodarcze ustawodawstwo** wojenne. Część I. 3.—
Zapiski Muzealne. Zeszyt I. Wydawnictwo Tow. Muzealnego w Poznaniu Ozdobne, album bogato ilustrowane 4.50

Katalogi obszerne bezpłatnie. — Na życzenie krótkoterminowe posyłki przeglądowe, zresztą tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należności. 4866

M. NIEMIERKIEWICZ
Księgarnia i Skład nut. — Poznań, pl. Wilhelmowski 3. — Tel. 2448.

Kupiec—bławatnik,

zastępca, w starszym wieku, zupełnie wolny od wojskowości, dla braku towaru bez zajęcia, poszukuje podczas wojny stósownego

stanowiska.

Referencje pierwszorzędne. Łask. oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 4844.

Praca

Biegły zecer-maszynista
znający dokładnie obsługę maszyny posmesznej i tygiówki potrzebny na samodzielne stanowisko.
Drukarnia Spółkowa w Gnieźnie

Młodszego książkowego
lub wolontarjusza
przyjmie od 1. lipca b. r. 4477
Rolnik — Września.

Czeladnik siodlarski
na wojskową pracę potrzebny zaraz
Ul. Bramkowa 5b II. p. lewo

Potrzebna zaraz lub od 1. lipca
doświadczona książkowa
obeznana z podwójną książkowością a szczególnie z prowadzeniem żurnalu amerykańskiego.
Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 4846.

Dla mego syna 15 letniego
poszukuję miejsca
ucznia
w handlu zbożowym.
Łask. zgłoszenia do ekspedycji niniejsz. pisma pod nr. 4836.

Młoda panienka
z lepszej rodziny, znająca krawiectwo, prasowanie i gotowanie obeznana cośkolwiek z pracami biurowemi **poszukuje posady** najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod nr. 4771 do ekspedycji Kurjera

---

Stałe
zajęcie znajdzie we wielkiej cukrowni
wagmistrz
dobrze polecony, znający język polski i niemiecki, któryby po kampanji był czynny w biurze. Zgłoszenia upr. się p. nr. 4632 do eksped. Kurjera Pozn.

Dziewczęcia do dziecka
i do lekkich prac domowych na cały dzień poszukuje zaraz 4847
Ziemtek, Poznań, ulica Kwiatowa nr. 7 I.

Młody zbożowiec
z lepszem wykształceniem szkolnem, który ukończył naukę w większym Rolniku, poszukuje od 1. VII. 17. **odpowiedniej posady.** Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod nr. 4894 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Agronom
z wykształceniem akademickiem i praktyką w pierwszych gospodarstwach Księstwa, młody, wolny od wojsk., poszuk. od 1. 7. lub później **administracji samodzielnej także dzierżawy administracyjnej ewtl. z kaucją.** Zgłoszenia pod nr. 4630 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Książkowy
mocny, biegły w korespondencji **potrzebny zaraz.**
Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje 4795
Administracja Ordynacji Czerniejewskiej.

Nowości!
Dla handl. i kolpor. tanio do nabycia
Pocztówki polskie!
100 kol. miłos. z wierszyk. polsk. . . . . tylko mk. 3.50
100 kol. na Zielone Świątki, Imieniny itd. . . . . „ 3.—
100 kol. świec. mił. z wier. „ 4.75
100 kol. krajobraz polskich i czarne narodowe . . „ 3.25
100 kol. artyst. krakowsk. „ 6.50
1 tuzin ołówków atrament. „ 0.55
Papier list. z lin. w teczkach 5/5 100 tecz. 7.25 i 8.25
Papier list. z obr. i wiersz. 5/5 100 tecz. mk. 9.—
„ „ w kasetkach 25/25 od mk. 0.75—1.50
3840 **Adr. Postschliessf. 254 Poznań Posen**

DESZCZ omierze Prof. Hellmanna oraz szkła rezerwowe. 4701
FUTRA przechowuje się pora latowa najlepiej w pudełkach blaszan., dostarcza proszę o wczesne zlecenia firma **Ziętkiewicz & Mińcikiewicz** Poznań, ul. Nowa 8.

PERLA błyszcz na paznogciach
do znakomitej pielęgnacji paznogci
S. G. Schwarz Fabryka eleg. perfumów.
Wrocław (Breslau) założ. 1817.

EMZET 619
brzytewki golą w każd. aparacie bez ostrzenia 30 × tas. po 6.— dostarcza
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz Poznań, ul. Nowa 7-8.

Dr. St. Wachowiak:
Polacy w Nadrenji i Westfalji.
Skład główny:
Księgarnia Niemierkiewicza w Poznaniu, pl. Wilhelmowski.
Cena **3,00** mk.
Dziełko to nabyć można również we wszystkich biurach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 4716

4724 Mam tanio do oddania:
Oliwy do maszyn i cylindrów. **tłuszcz** do smarown. Stauffera itp. **olej** na uprząż do koni (na półszorki), pasy skórzane itp., **TŁUSZCZ karbol.** na kopyta, **SMAROWIDŁO na osie** do wozów itd., **PASY do młocarń** itd., **OPAKUNKI do lokomobil, pługów** parowych itp., **MANSZETY i stóry do pomp, węże do wody** itd.
Dostawa tylko do odbiorców wprost!
KWASY akoncentr. solny i siarczany. **ŁUGI, potaż** (potas), **WODOROTLENEK SODU** wysokoproc. czyli soda kaustyczna („Seifenstein"). **BIELNIK i SODA do prania** itp. wagonami i detalicznie.
„ENZYM", Ostrów (Ostrowo Bz. Pos., Postfach Nr. 65.) Telefonu nr. 202.

Pensjonat pl. Wilhelmowski 10, III. **poleca pokoje.** 4078
Winda. Telef. 2811.

Zupełnie bez kosztów
polecamy Panom Przyszłym dobrych, pracowitych
Młodszych i starszych pomocników. Prosimy dowiedzieć o ważnie Zjednoczenia Zawodowego
Kupieckiej w Poznaniu, ulica Podgórna 12-b
Adres pocztowy: Poznań O. 1. Schließfach 253.
Telefon 2288.

Dobrze zaprowadzony
skład fryzjersko-perukarski
wraz z **salonem damskim,** w powiat. mieście blisko Poznania, modnie urządzony, z liczną klijentelą, jest zaraz lub później do sprzedania. Oferty upr. się nadesłać do ekspedycji Orędownika pod nr. 2822.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej O. m. b. H. (i. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej. Dodatek.

Dodatek do numeru 110. Kurjera Poznańskiego

Poznań, środa dnia 16 maja 1917.

Mowa posła księdza Pospiecha,

wygłoszona w Parlamencie niemieckim w dniu 11. maja 1917 roku.

M. P. Uznajemy, że urząd prezydenta Urzędu wojennego jest wskutek stosunków wytworzonych przez wojnę na polu wyżywienia ludności nadzwyczaj trudny i odpowiedzialny i umiemy ocenić jego pragnienie, aby Urząd żywnościowy przestał jaknajprędzej istnieć i aby został zdjęty ten ciężar z jego barków. Dyskusje nad kwestjami żywnościowemi w tej Izbie, doświadczenia nabyte w wojnie wykazały, że urzędy żywnościowe miały w swych zarządzeniach często bardzo nieszczęśliwą rękę, że zarządzenia były po części albo chybione, albo też przyszły zapóźno lub wreszcie rozbiły się o niezdolność i brak kompetencji a często o pragnienie zaznaczenia autokratycznych nawyknień niższych instancji Panuje wielkie oburzenie wśród wszystkich warstw ludności, oburzenie które uczuwają zarówno konsumenci jak i producenci. Konsument zwłaszcza robotnik jest niezadowolony, ponieważ przyznana mu ilość żywności jest zamałą i ponieważ wskutek wadliwej organizacji nie otrzymuje często tego ździebka, które ma otrzymać. Producent-rolnik jest rozgoryczony, ponieważ wskutek zarządzeń i wdawania się władz w jego gospodarstwo osłabia się jego działalność i chęć do pracy. Wpadamy z jednej niespodzianki w drugą, niespodzianki to bardzo nieprzyjemne, które należy tłumaczyć tem że zamało uwzględniło się doświadczenia dawniejszych czasów i że przedstawiało się położenie ekonomiczne w jaknajbardziej różowem świetle. Wszelkiemi środkami tłumiła cenzura każde swobodne zdanie w sprawie położenia ekonomicznego. Ze względu na zagranicę nie wolno było nic pisać o trudnościach żywnościowych ludności i nie wolno było publicznie krytykować oczywistych fałszywych kroków władz i błędów organizacji (Słuchajcie, słuchajcie u polaków).

Ostatnią niespodzianką, jakiej doznaliśmy jest obniżenie racji chleba. Wywołało to zwłaszcza w kołach robotniczych wielkie wzburzenie. Dostarczana dotąd ilość zboża na chleb była zamała a zapowiedziane obniżenie racji chleba i maki było w swych skutkach bardzo niepokojącem, ponieważ chleb wskutek zbyt wysokiego wymielenia jest mało pożywny a zapowiedziana i przyrzeczona dostawa w to miejsce chleba i ziemniaków nie wystarcza i nie jest pewna. To obniżenie racji chleba stało się koniecznem ponieważ ostatni spis zapasów wykazał niedobór z którem się nie liczono. Ten mało pocieszający wynik starano się z różnych stron wytłumaczyć tem, że powiedziano: „Gospodarz spasał niesumiennie i w wielkich ilościach zboże". Choćby nawet miało być prawdą, że chłop spasał zboże, to muszę jednak zaprotestować przeciwko twierdzeniu, że spasł tak wielką ilość iż przez to jest zakwestjonowane zaopatrywanie ludności w chleb i że uczynił to ze złej woli i z chęci zrobienia pieniędzy. Jeśli gospodarz spasał zboże i ziemniaki któż jest winien temu? Nie gospodarz! Najprzód odebrano gospodarzowi zboże, a potem zmuszano go by kupował artykuły pastewne po cenie, która w żadnym nie pozostaje stosunku do cen na zboże. Tylko z konieczności ucieka się gospodarz do zboża, by wyżywić swoje bydło i musimy mu być wdzięczni, że mimo olbrzymich trudności potrafił przeżywić bydło, inaczej bowiem wyglądałoby na polu zaopatrywania ludności w mięso tłuszcz, mleko i masło jeszcze smutniej. Że nie można żyć tylko samym chlebem i ziemniakami jest rzeczą że potrzebuje się w celu podtrzymania sił także tłuszczu, o tem wie robotnik jaknajlepiej.

Oburzała się tak bardzo na to, że gospodarze spasają zboże, przyczem jednak spasione zboże nie ginie dla wyżywienia ludności, a gdy zostanie chłop albo gospodyni zawezwana przed sąd i zazwyczaj ostro ukarana, natenczas notuje się to w gazecie pod rubryką: Ostra ale zasłużona kara, z pompatycznem oburzeniem. Zupełnie spokojnie natomiast traktuje się sprawę jeżeli wskutek oczywistych błędów magistratów, kopalń i zarządów hutniczych a czasami także zarządów wojennych zepsują się olbrzymie zapasy najkonieczniejszych artykułów spożywczych. Nie słyszałem jeszcze o tem aby ścigano winnych, aby ich ciągnięto przed sąd i aby ich karano Jak bardzo to musi rozgoryczać chłopa, jeżeli widzi, że w sąsiedniem mieście, w sąsiedniej kopalni lub hucie gnią tysiące centnarów wskutek wadliwego przechowywania, gdy tego wytyka się jako zdrajcę stanu i karze się, jeżeli z biedy rzuci kurze ziarnko albo da bydłu ziemniaków.

M. P. Przyczyną tego że obecnie braknie zboża i że muszą być zmniejszane racje chleba, jest przedewszystkiem niekorzystny wynik ubiegłych żniw który nie wiem z jakiego powodu zbyt wysoko szacowano. Wskutek obniżenia racji chleba podwyższa się rację mięsa i ilość ziemniaków na 5 funtów tygodniowo na głowę.

Prezydent Wojennego Urzędu żywnościowego oświadczył, że do chwili w której racje chleba zostaną obniżone, muszą być zapewnione przyrzeczone racje mięsa i ziemniaków. Tymczasem donoszą mi z różnych gmin górnośląskich, że obniżono coprawda rację chleba, ale nie było ani mięsa ani ziemniaków. Przytem chciałbym zwrócić uwagę Wojennego Urzędu żywnościowego na stosunki, panujące na Górnym Śląsku. Byłby już wreszcie czas, aby kierownikom gmin i obwodów wyjaśniono, że sprawa wyżywienia ludności niej est polem popisów dla autokratycznych zachcianek.

W Zawodziu pod Katowicami wyliczono pewnej rodzinie górniczej, że otrzymała trzy centnary ziemniaków zawiele i polecono owemu robotnikowi, aby owe trzy centnary ziemniaków oddał na urzędzie gminnym. Robotnik się wzbrania, ponieważ jego zdaniem obliczenie zrzędu gminnego jest fałszywe. Na to wzywa się jego żonę z książką zawierającą karty na żywność na urząd gminny i odbiera się tam kobiecie, która ma siedmioro dzieci, ową książeczkę. W Załężu nakazał zarządca gminy piekarzom, że mają w pewnym oznaczonym dniu aż do godziny 12 oddać miechy. Pewien piekarz, który sam pracuje w swej piekarni posłał miechy dopiero o 4 godzinie gdy chłopak jego wrócił ze szkoły. Miechów nie odebrano a piekarzowi nie dano mąki na cały tydzień, t. zn. ukarano nie tylko piekarza, lecz tak ężtę część ludności, która od tego piekarza musiała odbierać chleb. Ważniejszem od podtrzymania autorytetu zarządcy gminy jest zaopatrywanie ludności w chleb. Wogóle wydaje się, jakoby niektórzy zarządcy gmin i obwodów mniemali, iż wyświadczają ojczyźnie przysługę, jeżli zatrzymują artykuły spożywcze i nie starają się o regularny dowóz. Myślą sobie: „Lud będzie trochę wyzywał potem się znowu uspokoi a myśmy oszczędzili wielka ilość artykułów spożywczych. Że to postępowanie może też mieć czasem złe następstwa, może udowodnić przykład zarządcy gminy w Ligocie, którego trzeba było w bardzo drastyczny sposób pouczyć o tem, że jest obowiązkiem głowy każdej gminy starać się o żywność dla ludności. Wogóle panuje w tej gminie stosunki, że warto o nie tutaj potracić. Gdy położenie pod względem zaopatrywania w żywność stało się nieznośnem, zwróciła się gmina za pośrednictwem deputacji do landrata w Pszczynie. Ten radził jej aby utworzono komisję która ma czuwać nad podziałem żywności. Utworzono też tę komisję. Gdy dwuch członków w tej komisji w konsumie któremu jako jedynemu polecono sprzedaż chleba, chciało kontrolować podział masła, oświadczono im, że komisja długo istnieć nie będzie bo kopalnia uznała tych ludzi jako zbytecznych, t. zn. cofnęła reklamację owych reklamowanych górników. Wielkie oburzenie wywołało też we wsi po tem gdy zarządca gminy oświadczył że wydział powiatowy posłał coprawda gminie 30 centnarów masła, a wówczas przypadłoby przy liczbie ludności wynoszącej 6000 pół funta na głowę ale on może wydzielić tylko po ćwierć funta, bo masło wyschło. (Słuchajcie słuchajcie u polaków) Resztę otrzymali urzędnicy kopalni, którzy nie mieszkają w gminie, lecz w dominium. Groźba, że kopalnia cofnie reklamację dla reklamowanych członków komisji, miała się wkrótce urzeczywistnić, bo jak mi referowano został jeden członek komisji który jako zdolny tylko do służby garnizonowej, był reklamowany przez kopalnię, powołany pod broń.

Również smutnie wygląda na Górnym Śląsku sprawa zaopatrywania ludności w mleko. Wiele gmin pozostaje tygodnie całe bez mleka. Niektóre zarządy gmin nie starają się o dostateczną ilość miejsc do sprzedaży mleka bo, zarządca gminy Bogucic wsi liczącej 10.000 dusz, nie uważał nawet za potrzebne urządzić choćby tylko jednego miejsca sprzedaży mleka tak że kobiety musiały chodzić po mleko do oddalonego o jeden kilometr Zawodzia. Obwody gminne w górnośląskim okręgu przemysłowym, które uprawiają rolnictwo i mają mleczarnie dostarczają mleka w pierwszej linji swym urzędnikom i kilku uprzywilejowanym osobom.

Pragnąłbym zwrócić uwagę urzędu żywnościowego na prośbę Towarzystwa broniącego interesów konsumentów na Górnym Śląsku, wystosowaną do prezesa regiencji w Opolu. Zawarte tam są dokładne dane dotyczące moich twierdzeń.

Specjalnie cierpi ludność górnośląska wskutek braku masła i tłuszczu. Serce się krwawi, jeżli się słyszy jak żony robotników biadają nad tem że mężowi mogą na śniadanie dać tylko osolonej zupy z wody, a do pracy tylko kawałek suchego chleba lub ziemniaków. Dawniej mogła mu dodać przynajmniej choć jedne cebulkę. Można sobie wyobrazić ogrom rozgoryczenia jeśli kobiety z konieczności wyjeżdżają, by z trudem zdobyć kawałek masła, które im potem na dworcach żandarmi zabierają. Piękne to nie jest jeśli się widzi, jak żandarm poluje na dworcu na biedną żonę robotniczą. Nie mamy nic przeciwko temu że władze ścigają handel pokątny i przesadne zaopatrywanie się w żywność i że stosują w tem jak najostrzejszą kontrolę.

Ale sprzeciwia się to wszelkim ludzkim uczuciom, jeżeli odbiera się żonie biednego robotnika kawałek masła albo kilka ziemniaków, które po wielkich trudach i ofiarach uzyskała od krewnych albo znajomych. Nie można też zrozumieć, i trzeba jaknajostrzej potępić, jeżeli się w obecnym czasie uzależnia podział kart dodatkowych robotnikom ciężko pracującym od ich politycznego zachowania się, Gmina Laurahuta Siemianowice oddały sprawę wydzielania kart dodatkowych robotnikom ciężko pracującym w ręce werkmistrzów w Hucie. Ci dawają kartki dodatkowe tylko takim robotnikom, którzy są im przyjemni i zachowują się według ich zdania jak należy. Inni nie dostaną nic. (Słuchajcie, słuchajcie u polaków.) Pewien robotnik, który od wybuchu wojny był w polu, a od trzech miesięcy pracuje w fabryce granatów jako ślusarz, nie otrzymał marek dodatkowych ponieważ nie chciał zastosować się do życzenia werkmistrza, które wydawało mu się niemożliwem do spełnienia. Mnie się zdaje że kartki dodatkowe wydzielać powinna gmina. Także i zaopatrywanie robotników w mięso powinna zatrzymać w swem ręku, a nie pozostawiać zarządom kopalń i hut. (Bardzo słusznie, u polaków). Robotnicy żalą się bowiem, że urzędnicy otrzymują mięso, a oni tylko kości.

Przy tej okazji chciałbym nadmienić, że robotnicy z Kongresówki którzy pracują na Górnym Śląsku widzą to z goryczą, że nie otrzymują żadnych kart dodatkowych. Robotnicy żalili mi się, że ich rodziny, które pozostawili w Kongresówce, zaopatrują władze niemieckie bardzo skąpo i niedostatecznie w żywność. (Słuchajcie, słuchajcie u polaków.) W chwili, gdzie najdrobniejsza siła robocza jest potrzebna powinien podział kart żywnościowych być lepiej uregulowany. Kobiety muszą często cały dzień czekać, na karty żywnościowe i tracą w ten sposób czas, który potrzebują dla rodziny i dla gospodarstwa.

(Dokończenie nastąpi.)

Polacy a cenzura.

Przemówienie ks. posła Pospiecha w komisji budżetowej Parlamentu.

W sobotę omawiano w komisji budżetowej Parlamentu sprawę cenzury i aresztu ochronnego. Skorzystał z tej okazji przedstawiciel Koła Polskiego ksiądz poseł Pospiech, by przedstawić trudności, jakie na tem polu napotyka prasa polska.

Mówca polski wywodził:

Po wybuchu wojny zawieszono w Gnieźnie pismo polskie „Lech". Poruszano tę sprawę już kilka razy w tej komisji, przeciwko temu zaprotestował mówca nasz z trybuny parlamentarnej, czyniono różne zabiegi dla zniesienia zakazu, lecz wszystkie usiłowania uzyskania pozwolenia na wydawanie pisma spełzły na niczem. „Dziennikowi Kujawskiemu" mimo protestu, nie wolno pisać nazwy miejscowości, w której wychodzi — Inowrocław — lecz zniewolony jest pisać po niemiecku „Hohensalza", jak miejscowość tę przechrzcono. Co to ma do czynienia z bezpieczeństwem Rzeszy niemieckiej, trudno zrozumieć. -osz

Na polu cenzury brak jednolitości. Jedna komenda generalna zezwala na umieszczenie wiadomości lub artykułu, druga zakazuje. Co wolno pisać gazetom berlińskim, nie wolno umieszczać prasie prowincjonalnej. Niektóre gazety niemieckie ogłosiły odezwę tymczasowego rządu rosyjskiego do narodu polskiego, gazetom polskim nie było wolno tego uczynić. Natomiast miały umieścić odpowiedź urzędowej gazety „Nordd. Allg. Zeitung", która podawała całe ustępy tej odezwy, polemizując z nią. Często się zdarza, że generalne komendy przysyłają gazetom rozprawy, odezwy, okólniki z prośbą o umieszczenie ich jako oryginalnego artykułu. Treść jednak takich artykułów często sprzeciwia się programowi, tendencji i zasadom poszczególnej gazety. Tak otrzymała gazety wychodzące w obwodzie generalnej komendy VI. korpusu od tejże odezwę do robotników, która miały umieścić na 1 maja jako oryginalny artykuł. W odezwie tej znajdowało się zdanie: „1 maj jest świętem dla robotników socjalistycznych. Umieścić jednak miały odezwę z owem zdaniem gazety, które z socjalizmem nic nie mają wspólnego, których czytelnicy takiego święta wcale nie znają.

Moi Panowie! Wiadomo Wam jak wielką czcią otacza naród polski swego największego powieściopisarza. Po jego śmierci urządzono wszędzie, gdzie tylko polacy mieszkają, uroczystości, aby złożyć hołd jego pamięci. Także nasze dzienica nie chciała pozostać wstecz poza innemi częściami Polski. Lecz w zaborze pruskim zakazywano w licznych wypadkach takich obchodów, a to na mocy osławionego paragrafu 12, który obecnie zniesiono. Na zażalenie otrzymał komitet sienkiewiczowski w Królestwie od generalnej komendy w Wrocławiu następujące pismo: „Przedstawienie polskich sztuk teatralnych jest niedozwolone, tak samo współużywanie polskiej mowy (paragraf 12 u. st. Rz.) zresztą jutrzejsza uroczystość Sienkiewiczowska dozwolona". To znaczy: jeżeli będziecie mówili po niemiecku, Generalna komenda zupełnie niesłusznie powołała się na paragraf 12, bo ten dotyczy tylko publicznych zebrań politycznych. Zastosowano tu starszą praktykę przedwojenną, według której wszystko, co polskie, jest też polityczne. Zakazywano przedstawień teatralnych w obwodach, gdzie paragr. 12 nie mógł wcale być zastosowany. Tak odmówiła katowicka policja pozwolenia na przedstawienie teatralne Towarzystwu Kobiet w Bogucicach na mocy jakiegoś rozporządzenia generalnej komendy z dnia 6 I. 1917 roku. Gdy się zapytałem na policji, czy zakaz ten jest ogólny, czy dotyczy tylko obwodu katowickiego; odpowiedział mi radca policyjny Maedler, że zakaz ten jest ogólny. Takie oświadczenie nie zgadza się jednak z prawdą. Nie wolno urządzać teatrów towarzystwom kobiet, kółkom śpiewaczym, podczas gdy filje Zjednoczenia Zawodowego Polskiego takie pozwolenia bez wszystkiego otrzymują. Ja tego przywileju Zjednoczeniu wcale nie zazdroszczę, owszem cieszę się z tego, że policja i władza wojskowa mają takie względy dla polskiej organizacji zawodowej. Właśnie władza wojskowa w pierwszym rzędzie uznała potrzebę i znaczenie organizacji robotniczej, i liczy się tylko z robotnikami zorganizowanymi. Na to też będziemy wskazywali, gdy naszych opieszałych robotników, którzy do organizacji nie należą, nakłaniać będziemy do wstępowania do polskiej organizacji zawodowej.

Tutaj jednak chodzi o jednych i tych samych ludzi, lub ich żony, synów i córki. Nie można też zakazywać czegoś komuś, na co się pozwala innemu.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 14. V. wiecz. (WTB). Zmiennie silna działalność artylerji na frontach bojowych na zachodzie. Pod Craonelle, Corbeny i Berry au Bac francuskie ataki lokalne nie miały powodzenia.

Zatopiony francuski transportowiec z wojskiem.

Berlin, 14. V. (WTB). Jedna z naszych łodzi podwodnych, operujących na Morzu Śródziemnem pod dowództwem porucznika marynarki Lauenburga zaatakowała 30 kwietnia francuski parowiec transportowy „Colbert" 5394 ton z wojskiem i materjałem wojennym z Marsylji do Saloniki przed kanałem La Galise i zatopiła go torpedą w 5 minutach.

Szef sztabu admiralicji.

W przededniu otwarcia Rady Państwa.

Wiedeń 13. V. (WTB.) Cesarz zarządził, że wszyscy, pełniący służbę wojskową członkowie obu Izb Rady Państwa zwolnieni być mają na urlop z dniem 15. maja.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 14. V. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Front zachodni i rumuński: Ogień piechoty, działalność wywiadowców i lotników.

Kaukaz: Na południe-zachód od Guemueszkhane usiłowali turcy atakować w sile mniej więcej jednej kompanji zostali jednakże odparci ogniem.

Lotnictwo: W okolicy miasteczka Nalibok, w kierunku Nowogródka, wylądował latawiec niemiecki. Lotników ujęto. W okolicy Monasterzyska spadł latawiec nasz typu Ilja Muromec dla niewiadomej przyczyny z wysokości 3 tys. m. i roztrzaskał się. Sterownik latawca, kapitan-porucznik Lawrow i cała załoga, składająca się z 4 innych oficerów i jednego żołnierza, zginęło. W okolicy Stanisławowa spadł jeden z naszych latawców i rozstrzaskał się. Lotnicy podchorąży Kaczenie i podporucznik Jessino znaleźli śmierć.

Sprawozdanie piątkowe: Na całym froncie nie wydarzyło się nic ważnego. Artylerja rosyjska ostrzeliwała baterję nieprzyjacielską nad wsią Vura i spowodowała liczne wybuchy. Ciężkie baterje rosyjskie odpędziły nadpływający od Brailv monitor nieprzyjacielski, który usiłował zbliżyć się do Galaczu. Eskadra lotnicza rzucała bomby na port w Kilia.

Przyczyna dymisji gen. Ruskiego.

Berno, 14. V. (WTB.) Dymisja gen. Ruskiego nastąpiła według sprawozdania paryskiego „Stampy" na żądanie Rady robotników i żołnierzy, ponieważ Ruski zaprotonował Rządowi Tymcz., że wyśle dla jego obrony wojska swe do Petersburga.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 14. V. (WTB). Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: Obie artylerje były czynne w nocy między rzekami Somme i Oise i na froncie rzeki Aisne. Dziś rano podejmowali niemcy gwałtowne ataki na płaskowzgórze pod Craonne na północ od Reims i w okolicy Maison de Champagne. Odparto ich ogniem artylerji i piechoty i cofnęli się z ciężkiemi stratami. Francuzi ujęli jeńców. W okolicy Verdun podjęli francuzi dwa zupełnie udałe napady niespodziewane, które przyniosły im małą liczbę jeńców. Na reszcie frontu noc była spokojna.

Sprawozdanie wieczorne: Dzień był stosunkowo spokojny na całym froncie. Operacji piechoty nie było. Artylerja nasza w dalszym ciągu ostrzeliwała utwierdzenia i urządzenia nieprzyjacielskie. Artylerja niemiecka odpowiadała słabo.

Sprawozdanie belgijskie: Działalność artylerji była na całym froncie belgijskim dość znaczna. Pod Dixmuiden rozegrały się gwałtowne walki za pomocą granatów ręcznych. Zaatakowany przez latawiec belgijski latawiec niemiecki spadł do lasu pod Houthulst.

Armja wschodnia: Działalność artylerji na całym froncie. Gwałtowne kontrataki na zdobyte przez serbów pozycje i na Skra di Legen odparto.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 14. V. (WTB). Pierwsze sprawozdanie niedzielne: W ubiegłej nocy patrol

patrolek na północo-zachód od St. Quentin, na północo-wschód od Levirgair (Levirigies ?). Nieprzyjacielowi zadano straty i posunięto posterunki nasze w pewnych punktach. Walka w Bullecourt toczy się dalej. Posunęliśmy nieco linję naszą ubiegłej nocy na południe od rzeki Scarpe i ulepszyliśmy pozycje nasze na „zachodnich stokach wzgórza grenlandzkiego" na północ od rzeki. Przy tej sposobności ujęliśmy kilku jeńców. Z początkiem nocy odparto kontratak nieprzyjacielski na wschód od cmentarza w Roeux. W rękach naszych zostało 50 i kilku jeńców.

Drugie sprawozdanie niedzielne: Dziś rychło rano podjął nieprzyjaciel dwa dalsze kontrataki przeciw pozycjom na linji Hindenburga na wschód od Bullecourt. Oba razy odparto wojska atakujące, które pozostawiły licznych zabitych przed rowami naszemi. W ciągu ostatnich dni 10 trzymali australczycy świetnie swe pozycje w tym odcinku linji Hindenburga, odpierając w tym czasie conajmniej 12 energicznych ataków nieprzyjacielskich. Wielka część wsi Bullecourt, leżącej na linji Hindenburga, jest obecnie w naszym ręku. Na północ od rzeki Scarpe wojska nasze usadowiły się w ciągu dnia w zachodnich domach w Roeux i poczyniły znowu postępy na zachodnich stokach wzgórza grenlandzkiego przyczem ujęły nieco jeńca.

Wczoraj zestrzelono 5 latawców niemieckich w walkach napowietrznych. 5 musiało lądować poza naszym widnokręgiem. Inny latawiec nieprzyjacielski zestrzelono w linjach naszych za pomocą dział obronnych. Z naszych latawców nie wróciło 5.

Doniesienie angielskie o wyprawie na Zeebrügge.

Londyn, 15. V. (WTB.) Admiralicja donosi: Część naszych sił bojowych z Dover dokonała wczoraj rano ze skutkiem bardzo ciężkiego ostrzeliwania Zeebrügge. Nasze siły, napowietrzne marynarki również brały udział. Stoczono przeszło 15 walk w powietrzu, przyczem zniszczono 4 latawce nieprzyjacielskie i strącono 5. Z naszych latawców 2 nie wróciły, jeden z nich wylądował w Holandji i został internowany.

W sprawie tej donoszą ze strony urzędowej: 1. Ostrzeliwanie Zeebrügge przez angielskie siły morskie nie miało żadnego znaczenia militarnego. Nieznaczne szkody w materjale bez wszelkiego znaczenia. 2. Nie zniszczono ani strącono żadnego latawca niemieckiego.

Komunikat włoski.

Rzym, 13. V. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Działalność artylerji, która wczoraj w Trentinie i w Karnji trzymała się w zwykłych granicach, była szczególnie silna wzdłuż frontu w Alpach julijskich i w odcinku od Tolmein aż do morza. Artylerja nieprzyjacielska wyrządziła pewne szkody w budynkach w Gorycji. Latawce nieprzyjacielskie rzucały bomby na Isola Morosini i inne miejscowości nad dalszym Izoncem; zabito jednę osobę cywilną. Hydroplany nasze rzuciły znowu bomby na lotnisko pod Prosecco, na północ od Trjestu. Zestrzelono latawiec nieprzyjacielski podczas walki nad Gorycją.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 14. V. (WTB.) Ponowne próby rosjan, zamierzających przejść przez Djalę na południe od Szirwan Kala, odparto. Na froncie kaukaskim walki patrolek miały przebieg dla nas pomyślny. Ujęto jeńców i zdobyto przyrządy telefoniczne. Na lewem skrzydle nie zaszło nic osobliwego. Na innych frontach nic ważnego.

Socjaliści francuscy a zjazd sztokholmski.

Paryż, 13. V. (WTB.) Radzie nadzorczej partji socjalistycznej, zwołanej na 27. maja dla naradzenia się nad stanowiskiem swem w sprawie konferencji socjalistycznej w Sztokholmie, członkowie większości partji przedłożyć postanowili wniosek, zatwierdzający rezolucję Wydziału Wykonawczego. Partja według tejże rezolucji nie poleci żadnemu socjaliście, by zastępował partję w Sztokholmie. Wniosek opiewa, że konferencja w Sztokholmie nie została zwołana w sposób prawidłowy. Brak dokładnego porządku obrad i niedostateczne przestrzeganie warunków dla przedstawicielstwa mogą wywołać najsprzeczniejsze krytyki i najbardziej podejrzane nieporozumienia. Partja socjalistyczna nie zdołała zapobiedz wojnie i cofnęła się raczej. Wniosek opiewa dalej: Partja socjalistyczna godzi się na udział w najbliższym zjeździe socjalistycznym pod warunkiem, że zwołanie dokona się w sposób prawidłowy i ogłosi się porządek obrad. Odpowiedzialność Niemiec i Austrji ma być stwierdzona a rządy ich mają być ogłoszone wrogami partji socjalistycznej. Socjaliści niemieccy i austryjaccy jako towarzysze swych rządów mają być usunięci z partji międzynarodowej. Wniosek kończy się apelem do partji międzynarodowej, by oskarżono winnych przedstawicieli niemieckiego i austryjackiego socjalizmu.

Vandervelde o konferencji socjalistycznej i celach wojny.

Krystjanja, 14. V. (Tel. pryw.) „Tidens Tidn." ogłasza rozmowę z Vandervelde'm, który w drodze do Petersburga wczoraj zabawił tu dzień jeden. Vandervelde oświadczył, że konferencja socjalistów w Sztokholmie pozbawiona jest wszelkiego istotnego znaczenia politycznego, gdyż belgowie, francuzi i anglicy trzymać się będą od niej zdala. O misji pokojowej Borgbjerga w Petersburgu powiedział Vandervelde że warunków socjalistów niemieckich Belgja przyjąć nie może. Że Francja otrzyma Alzację a Włochy Trentino, nie jest aneksją, lecz dezaneksją, zadośćuczynieniem za dawniejsze aneksje. Dopóki przeciwnik tego nie uzna, niema podstawy dla pokoju.

Nowa inicjatywa pokojowa.

Budapeszt, 14. V. (WTB.) Rocznie zebranie węgierskiego Towarzystwa dziennikarzy uchwaliło wysłać telegram do prezydenta Międzynarodowego Związku prasowego Wilhelma Singera i zawezwać go, by zwołał członków Związku z państw neutralnych i nieprzyjacielskich na kongres do stolicy jakiego państwa neutralnego, ażeby tamże naradzić się nad przyspieszonem sprowadzeniem pokoju.

Z Parlamentu niemieckiego.

Berlin, 14 maja.

Przyjęto na wstępie dzisiejszego posiedzenia etat dodatkowy dotyczący rozbudowania gmachu ministerjum wojny w drugiem czytaniu oraz nowelę do ustawy o solach potasowych, ustanawiającą większe ceny za produkt ten ze względu na trudne położenie fabryk.

Nastąpiło trzecie czytanie etatu urzędu spraw wewnętrznych.

Pos. Meerfeld (soc.) Stare skargi na cenzurę pozostają. Władze wojskowe mieszają bardzo często pojęcie redaktora i rekruta. Wolność prasy jest koniecznem uzupełnieniem parlamentaryzmu i życia publicznego.

Pos. Stresemann (nar. lib.) Jak się rzecz ma z odbudową floty handlowej? Można spodziewać się ustawy odpowiedniej?

Sekretarz stanu dr. Helfferich: Wskutek przyłączenia się Ameryki do wojny projekt ustawy, wypracowany już, trzeba było porzucić. Nowy projekt pojawi się w najbliższych dniach.

Pos. Brockhausen (kons.) Jak się rzecz ma z jednolitym planem rozbudowania dróg wodnych? Należy dbać o zdrowe mieszkania. Ostrygi powinno się dopuszczać bez cła jako pożywienie szerokich warstw (śmiechy). Towarzystwa wojenne powstrzymują tylko dostarczanie ludności towarów.

Sekretarz stanu dr. Helfferich: Wydział wojenny dla paszy rozwinął pożyteczną działalność. Zdobycze jego i w czasie pokoju będą ważne. Ostryg jako środka żywnościowego dla mas użyć nie można. Ilość ich jest za mała. Kontrola stowarzyszeń wojennych przeprowadzona będzie we wielkim stylu. Co do dróg wodnych dzisiaj wręczono etat dodatkowy, który zapewnia finansowy udział państwa przy pracach przygotowawczych.

Pos. Riesser (nar. lib.) Na wniosek w sprawie mieszkań zgadzamy się. Stowarzyszenia wojenne powinny niebawem zniknąć z powierzchni.

Pos. Liesching (post.): Witamy zamiar rozbudowania dróg wodnych.

Dyrektor ministerjalny Müller podaje szczegóły o dowozie wina.

Pos. Dittmann (soc. rad.) Nową orjentację wywalczymy sobie, tymczasem naród jęczy pod ciężarem stanu o oblężeniu, który krępuje jego swobodę ruchu. Najwięcej cierpią robotnicy. Jest to ta sama metoda, która panowała w Rosji, zanim rewolucja położyła kres caratowi. U nas w Niemczech panuje widocznie obawa, że nastąpiłby mogło to samo. Komenda generalna w Monasterze zakazała omawiania wszelkiej manifestacji pod adresem elementów rewolucyjnych w Rosji. (Słuchajcie, słuchajcie!) Podobne zakazy pojawiły się i gdzieindziej. Objawia się w tem złe sumienie naszych możnowładców, strach przed gniewem ludu. Często zakazano także mówić wogóle na zebraniach o rewolucji rosyjskiej.

Opozycji wśród socjalistów prawie zupełnie zakazano w jej prasie zamieszczania artykułów o rewolucji rosyjskiej. Z pismem „Volksblatt" w Hali od 7 maja toczą się układy, aby umożliwić jego pojawienie się, przyczem komenda generalna zmierza do puszczenia obecnej redakcji, aby pismo dostało się w ręce kierunku Scheidemanna. Protestuję przeciw temu najbardziej stanowczo. (Brawo u soc. rad.) Przeciw pismo „Gleichheit" w Stutgarcie toczy się planowa kampanja niszczycielska. Mówca wymienia szczegóły. Zakazywano w różnych miejscach zebrań kobiet. Policja polityczna jest przyczyną tych rozporządzeń władz wojskowych. Wojskowi nie powinni się wtrącać organom politycznym, chorym na manję wielkości. (Wiceprezydent powołuje mówcę do porządku). Ten sposób traktowania oburzyć musi kobiety. Żąda się przytem, aby kobiety wytrwały aż do śmierci głodowej. Nie Rosja lecz Prusy są najreakcyjniejszym żywiołem w świecie. Chcemy wziąć przekleństwo z narodu niemieckiego, który znajduje się pod temi strasznemi rządami.

Sekretarz stanu Dr. Helfferich: W komisji uzyskano znaczne poprawki do stanu wojennego. Żałować trzeba, że poszczególne uchybienia wyzyskuje się tutaj aby przed całym światem denuncjować nasze stosunki. Jest rzeczą niesłychaną, że w tych poważnych czasach takie słowa padają z ust niemieckich (niepokój). Raczej zginiemy, a nie zawrzemy hańbiącego pokoju (bardzo słusznie). Dla czynów wojsk naszych panowie Bernstein i Dittmann nie mają zrozumienia.

Pos. Landsberg (soc.): Słowa o pięknej dyscyplinie naszego narodu podpisuję w zupełności, lecz nie rozumiem jak sekretarz stanu Helfferich może przemawiać za stanem oblężenia.

Pos. Herzfeld (soc. niezal.): Hańbiącego pokoju nie chce także Bernstein. Należy szanować tajemnicę listową. Cenzura pocztowa jest niezgodna z konstytucją.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję o budowie małych mieszkań i cały etat urzędu spraw wewnętrznych.

Z Królestwa.

Przeciw uchwałom Rady narodowej „Goniec" poddaje surowej krytyce rezolucje ostatniego zjazdu Rady narodowej, które brzmią według pism warszawskich:

1) R. N. stwierdza, że tylko rząd, wyłoniony z samego narodu i przed nim odpowiedzialny może uczynić zadość woli narodu i że najbliższemi zadaniami rządu polskiego powinno być zorganizowanie armji narodowej i powołanie sejmu, opartego na głosowaniu demokratycznem.

2) Zjazd R. N. stoi na stanowisku, że wojsko polskie powinno mieć charakter całkowicie i wyłącznie narodowy, oraz że powinno być powołane, organizowane i zależne wyłącznie od rządu polskiego, jako jedynego szafarza krwi polskiej.

„Goniec" konkluduje, że obie te rezolucje nie liczą się ani z ogólnem położeniem politycznem, ani z wojną światową, ani z aktem 5. listopada.

—

Jednomyślnie. Prasa warszawska informuje za gazetami żydowskiemi, że niedawno w Klubie państwowców polskich odbył się wieczór dyskusyjny z referatem o sprawie ruskiej. W dyskusji jaka się wywiązała, przemawiali dwaj przedstawiciele narodowców żydowskich w obronie praw narodowych żydów. Z mówców polskich — czytamy dalej — którzy w dyskusji poruszyli także kwestję żydowską, wszyscy jednomyślnie wypowiedzieli się, że absolutnie ufają asymilacji żydów w Polsce.

—

Egzekucje. Gubernator wojskowy w Łodzi ogłosił w sobotę, że sąd polowy skazał na śmierć Wład. Stasiaka z Koluszek, Romana Rzeźnickiego również z Koluszek i Stan. Mirowskiego z Przybyłowa pod Zgierzem, za bandyckie napady zbrojne. Wyrok wykonano w sobotę rano.

—

Burmistrz m. Łodzi. Ces. niem. władze nadzorcze mianowały na stanowisko burmistrza m. Łodzi inżynjera Leopolda Skulskiego. Nowy burmistrz przedstawił się nadburmistrzowi p. Schoppenowi i objął już swe czynności.

Wobec tego, iż burmistrz Skulski był wybrany, jako radny do Rady miejskiej m. Łodzi, na miejsce jego wejdzie zastępca, a mianowicie p. Wacław Kaffanke.

Przewodniczącym pierwszej Rady miejskiej m. Łodzi powstałej z wyborów, mianowany został inż. Tadeusz Sułowski.

—

Kontrybucja na Litwie. „Deutsche Warschauer Ztg." z dn. 2. maja donosi: Władze niemieckie na Litwie skazały w gub. grodzieńskiej szereg gmin na zapłacenie kontrybucji. Skazane zostały gminy: Trunce na 500 marek, Cecele na 3000 marek, Krupice na 2000 marek, Zbłany na 1000 marek, Ponimuńce na 500 marek kontrybucji z powodu, iż wbrew rozkazowi Ober-Ost z dn. 17. stycznia 1916 r. mieszkańcy tych gmin nietylko nie donieśli władzom niemieckim o ukrywających się w jaskiniach i lasach osobach wojskowych rosyjskich, ale przeciwnie osobom tym okazywali pomoc i wsparcie. Gminę Mień skazano na 500 marek kary, ponieważ w jej rejonie uszkodzony został siekierą słup telegraficzny, a sprawcy nie można było wykryć. Wreszcie gm. Kozicze skazaną została na 3000 rubli kontrybucji ponieważ jej mieszkańcy stawiali czynny opór niemieckim władzom wojskowym.

Z Galicji.

Rusini przeciw rządowi wiedeńskiemu. Jak wiadomo, cesarz Karol za ostatniej swej bytności w Krakowie w odpowiedzi swej na przemowę Bilińskiego powiedział: „Ożywiony serdecznemi sympatjami dla narodu polskiego i rozumiejąc jego uczucia, pragnę współdziałać przy budowie nowo utworzonego państwa polskiego i urzeczywistnić pismo odręczne mego zmarłego poprzednika z 4. listopada 1916 roku. Oby kraj widział w tem poważny znak mego wielkiego zaufania, przez co ma być stworzona zgoda [illegible] narodów kraj zamieszkujących i Galicja ma być tem silniej połączona ze mną i z moim domem".

Słowa te spotkały się z silnem oburzeniem ukraińców, a ruska reprezentacja parlamentarna rozesłała do wiedeńskich dzienników następujące uwiadomienie:

„Enuncjacje, wygłoszone w Krakowie d. [illegible] bm., wywołały wśród wszystkich kół politycznych ukraińskich silne wzburzenie. Pod tem wrażeniem komisja parlamentarna ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej odbyła kilka posiedzeń i uchwaliła wystosować do prezydenta ministrów pismo, w którem prezydjum reprezentacji ukraińskiej parlamentarnej zwraca uwagę, że prezydent ministrów obiecał na kilkakrotnych konferencjach bez porozumienia z Ukraińcami nie czynić żadnych kroków politycznych w kwestji wyodrębnienia Galicji. Wobec enuncjacji, jakie padły w Krakowie, za które rząd jest odpowiedzialny, stanowisko ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej wobec rządu zwłaszcza w Parlamencie, ulegnie gruntownej zmianie".

Nadto uchwalono w d. 15. bm. odbyć plenarne zgromadzenie ruskiej reprezentacji parlamentarnej.

—

Zdejmowanie dachów z kościołów. W Lwowie w ostatnich dniach rozpoczęto zdejmowanie miedzianej blachy z dachu świątyni OO. Bernardynów.

—

Kąpiele przed opuszczeniem granic. Dzienniki łódzkie donoszą: „Na dworcach kolejowych w Łodzi wywieszono zawiadomienie, że wszyscy podróżni, wyjeżdżający do obcego państwa winni wziąć pod uwagę, że muszą na granicy wziąć kąpiel i oddać rzeczy do desinfekcji, co potrwa czas pewien — przeto winni obmyśleć plan jazdy w ten sposób, by dla uniknięcia straty czasu przybyć do granicy w dzień".

—

Podróż do Tarnopola i Czerniowiec. Zakaz podróżowania do Tarnopola i Czerniowiec został zniesiony. Wobec rozporządzenia wyższych władz wojennych, ministerjum komunikacji zawiadomiło koleje żelazne o sprzedaży biletów i jazdy do Tarnopola i Czerniowiec oraz do całego rejonu generał-gubernatorstwa galicyjskiego. (WAT.)

Wiadomości z dalszych stron.

—° **Skarga kasacyjna St. Kemonera odrzucona.** Sąd najwyższy, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej, założonej przez 17-letniego Kemonera skazanego, jak wiadomo, na karę śmierci za zamordowanie w piwnicy przy ulicy Sądowej w Warszawie Ireny Ferensówny, uczennicy szkoły aplikacyjnej, — skargę tę odrzucił.

Dalsze zaskarżenie wyroku w drodze sądowej jest niedopuszczalne i skazanemu pozostaje jeno droga prośby o ułaskawienie do generał-gubernatora.

Wyciąg wygranych

6. ciągnienie 5. kl. 9. pruskiej południ.-niemieckiej (235 królewsko-pruskiej) loterii klasowej.
Ciągnienie z 14 maja 1917.

Na każdy ciągniony numer padły dwie równe wygrane, i to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji.) (Przedruk wzbroniony.)

W ciągnieniu przedpołudniowym padły losy ponad 240 mk.

6 Gewinne zu 5000 M 187681 206596 226316
88 Gewinne zu 3000 M 128 357 6979 13058 14282 14569 15849 23869 30009 30487 34778 35858 39751 43522 45304 47578 55555 57522 76893 81069 82385 89475 89477 96557 98418 100802 129577 143591 148942 152554 157767 164345 164534 182175 183552 183915 202941 204898 207645 217298 222531 223289 231285 233435
142 Gewinne zu 1000 M 1364 4124 12491 12586 1837 19403 24345 27168 27256 29373 30689 31308 33367 34111 38611 38844 39475 43940 47160 49819 53448 55819 57380 58167 63058 64718 68475 73509 74735 85329 88137 89984 90071 107139 108979 111329 111330 114369 114883 120869 122764 128187 129468 131434 133372 134769 137928 155881 156464 159991 161539 161928 173404 173698 178602 185138 186058 188489 189997 194974 198044 198751 202148 204338 213411 214355 215530 221480 221786 229188 228189
192 Gewinne zu 500 M 184 14030 14179 16432 17611 17894 21961 21471 25418 27518 30643 33366 34687 37582 38405 40338 40843 43353 47959 53606 54832 55446 55509 55547 58718 61291 64568 66668 68851 71098 75021 76351 80739 80796 87420 87429 88174 86709 98065 101253 105493 107277 110072 110754 112434 115926 116134 118493 122808 126927 127174 129754 132043 132573 135975 136418 136511 137478 139038 148148 150178 152660 153404 158543 162094 162494 165475 165540 170220 174047 175805 176544 177030 177805 179068 186836 188055 188181 188331 189202 194842 197168 199429 201363 201667 205248 206080 207235 216076 219817 220533 222893 223848 225281 227693 228047

W ciągnieniu popołudniowym padły losy ponad 240 mk.

8 Gewinne zu 10000 M 8999 87305 151501 168204
4 Gewinne zu 5000 M 198819 221245
82 Gewinne zu 3000 M 3184 10345 10945 28692 30682 34551 36372 36798 41223 51877 63062 65184 69574 69948 76288 79234 81823 88490 93423 96398 112880 114180 120475 133670 141223 153513 155065 160381 162632 189096 191010 193023 196092 196723 200231 204352 206823 207592 211126 210598 232414
143 Gewinne zu 1000 M 8504 10001 10160 10972 21353 14172 16141 16987 18939 20038 20253 22346 23754 26164 30141 33824 38304 43585 47878 51058 51681 56823 62370 62815 63072 65509 70037 72201 72851 73508 80335 81783 83217 84549 93784 96395 99815 100298 101008 118543 121469 122564 123896 127737 128592 129870 134904 137181 138073 143459 145708 149722 151014 151439 153960 154526 158338 168283 168361 172315 176331 176634 183566 188283 188681 193355 197452 204869 212587 213672 216618 217526 229103
192 Gewinne zu 500 M 1430 1525 2385 3945 6258 9001 10720 19384 19938 24016 27966 28923 31402 33015 33332 34025 35839 36898 37729 38911 40780 42789 42846 43819 45218 45691 47509 47750 50152 54396 54872 54712 55239 57207 58812 72513 72673 76376 76796 81657 85858 87221 94050 98513 97219 98123 100308 102187 104924 107739 109042 110458 111502 114635 115187 118234 119857 121217 126837 127300 128588 131512 136601 137415 143187 144798 145120 147171 149125 156151 156787 160334 164517 169203 170398 172930 173011 175338 179352 182478 191714 192907 193541 193706 194745 197230 199386 203033 205815 210249 221681 222461 224972 226283 226513 230461